Nr. 272. Kraków, Wtorek 1 Czerwca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt. .	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „ .	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O przemysł Królestwa Polskiego.

Kraków, 1 czerwca.

(k. s.) Z Düsseldorfu doniesiono do Wiednia, że za zgodą rządu Rzeszy niemieckiej utworzyło się tam towarzystwo dla użytkowania rud oraz wszelkiego rodzaju materyałów topliwych w zajętych obszarach Królestwa Polskiego na rzecz hut górnośląskich.

informator dziennika wiedeńskiego dodaje, iż towarzystwo to posiada już poprzednika w postaci utworzonego dawniej analogicznego towarzystwa dla eksploatowania rud i materyałów topliwych w okupowanych przez Niemców departamentach francuskich.

Francyę traktują Niemcy ze swego punktu widzenia niewątpliwie słusznie jako kraj nieprzyjacielski. Stosownie też do tego charakteru kraju okupowanego postępują. Jeżeli więc w objętych okupacyą niemiecką departamentakich francuskich odbywa się eksploatacya rud i wogóle materyałów topliwych na rzecz hut zazachodnio-niemieckich, to jakkolwiek nie jest znaną bliżej forma tej eksploatacyi, można ją jednak przynajmniej w zasadzie pojąć i zrozumieć.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 1 czerwca.

Urzędowo ogłaszają 31 maja 1915 w południe:

Rosyjski teren wojny.

Nad Sanem i na wschód od rzeki nie przyszło wczoraj do żadnych poważniejszych walk. — Na froncie północnym i południowo-zachodnim od Przemyśla, jakoteż nad górnym biegiem Dniestru toczą się walki. W okolicy Stryja sprzymierzone wojska w zaciętej walce zdobyły kilkanaście miejscowości i zabrały jedną rosyjską baterye.

Zresztą położenie na północnym wschodzie niezmienione.

Włoski teren wojenny.

Wczoraj przed południem odparto krwawo atak pułku alpejskiego na odcinek naszych fortyfikacyj na płaskowzgórzu Lavarone. W okolicy na północny wschód od Paneveggio rozpoczął oddział nieprzyjacielski się oszańcowywać, ale przed ogniem naszych bateryj natychmiast się cofnął.

Na granicy Karyntyi odbyły się mniejsze, dla nas pomyślne walki. Na wschód od Karfreit próbował nieprzyjaciel daremnie wyjść na stoki Krn'a.

W walki działowe w obszarze granicznym Pobrzeża wmięszała się nasza ciężka artylerya.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 1 czerwca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, 31 maja 1915.

Południowo-wschodni teren wojenny.

W walkach koło Przemyśla wojska niemieckie zbliżyły się ku frontowi północnemu i północno wschodniemu.

Na wschodnim terenie wojny nie zaszły żadne ważniejsze wydarzenia.

Naczelne kierownictwo armii.

Odznaczenie zwycięskich dowódców.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 czerwca.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Cesarz nadał w uznaniu dla **zwycięskich kierowników korpusów** order żelaznej korony I. klasy z dekoracyą wojenną feldmarszałkowi porucznikowi Rudolfowi Kraliczkowi a wojskowy krzyż zasługi II klasy z dekoracyą wojenną feldmarsz. por. Arturowi Arzowi, w uznaniu wybitnego i skutecznego dowództwa dywizyi order żelaznej korony II klasy z dekoracyą wojenną feldmarsz. por. Er. Kletterowi, wojskowy krzyż zasługi II klasy z dekoracyą wojenną generał-majorowi Art. Mezoensefy'emu, krzyż kawalerski orderu Leopolda generał-majorowi Jul. Birkenheimowi, w uznaniu wybitnego a skutecznego dowództwa brygady order żelaznej korony II klasy z dekoracyą wojenną generał-majorowi Franc. Szendemu, odznakę honorową I klasy z dekoracyą wojenną Czerwonego Krzyża wikaremu apostolskiemu biskupowi Bielikowi.

Walki we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 czerwca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, 31 maja 1915.

Wczoraj próbowali Francuzi zarówno na północ od Arras jak i w Lesie Księżym przy użyciu znacznych sił przełamać nasz front. Koło Arras nieprzyjaciel zbliżył się na froncie Neuville-Roclincourt w ostatnich czasach przy pomocy saperów. Oczekiwaliśmy ataku na tę linię, skoro inne próby wyparcia nas dalej na północ z naszych stanowisk się nie udały. Nastąpił on wczoraj po południu, po kilkunastogodzinnem przygotowaniu przez artyleryę i **zakończył się dzięki waleczności pułków reńskich i bawarskich zupełną klęską przeciwnika.** Straty jego są nadzwyczajnie wielkie.

W Lesie Księżym udało się Francuzom wedrzeć jedynie w kilka wysuniętych naprzód, słabo obsadzonych okopów. Zresztą także tutaj atak nieprzyjacielski się rozbił.

Koło Ostendy baterya nadbrzeżna zestrzeliła jeden samolot nieprzyjacielski. Wiadukt kolejowy z Dammerskirch został wczoraj przez naszą artyleryę kilku strzałami zupełnie zniszczony. Francuzi po kilkumiesięcznej pracy zdołali przed kilku dniami uczynić go możliwym do użycia.

Naczelne kierownictwo armii.

Akcya niemieckich łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 1 czerwca.

(Biuro Reutera). Parowiec »Pinxwelth« z cennym ładunkiem na pokładzie był w kanale ostrzeliwany granatami przez łodzie podwodne, zdołał jednak dojść do Plymouth. Jeden żołnierz ranny.

Parowiec »Tuloch mur«, mający 3.520 ton, został 28 maja **storpedowany i zatopiony** koło Quessant. Załoga ocalona.

Angielski parowiec »Glenley« w drodze z Kardiff do Aden został przez niemiecką łódź podwodną **zatopiony.**

Przeniesienie siedziby władz tryesteńskich.

Wiedeń, 1 czerwca.

Namiestnictwo tryesteńskie przeniosło się do Postojny.

Tryesteńska Izba handlowa rozpoczęła urzędowanie w Wiedniu.

Blokada wybrzeży albańskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 1 czerwca.

Urzędowo donoszą, że blokada wybrzeży albańskich ogranicza się na przestrzeń od granicy czarnogórskiej do Aspri Ruga.

Konflikt między Włochami a Szwajcaryą.

Berno szwajcarskie, 1 czerwca.

Wszystkie tutejsze dzienniki zwracają uwagę na fakt, że wskutek wystąpień tłumów włoskich przeciwko Szwajcarom, mieszkającym we Włoszech, wybuchnął pomiędzy Szwajcaryą a Włochami poważny konflikt. Wystąpienia te głównie miały miejsce w Medyolanie, przy napadach na Niemców, ale zdarzył się także fakt poważniejszy. Konsul szwajcarski w Ankonie, Godfied Bachmann von Schaffhausen, który przybył do Berna, podał szwajcarskiej radzie związkowej memoryał, wyłuszczający przyczyny, dla których był zmuszony opuścić swój posterunek. Postawa obywateli ankońskich, nie wyłączając inteligencyi, wobec niego, dla jego z niemiecka brzmiącego nazwiska, była tak nieprzychylna, że pozostanie w Ankonie stało się dla niego niemożliwem, groziło bowiem wprost niebezpieczeństwem jego życiu. W dzień nie mógł się pokazać na ulicy, w nocy strzelano do okien jego domu.

Prasa szwajcarska ostro krytykuje te zajścia i stwierdza, że wypadek tak niesłychany **jest właściwie »casus belli«.** Szwajcarska rada związkowa wystosowała do rządu włoskiego energiczny protest. W dalszym ciągu szwajcarski poseł w Rzymie, Planta, odwiedził Sonnina, z żądaniem wyjaśnień; wiadomości o rezultacie tej wizyty nie przedostały się dotąd do prasy.

Szwajcarya w obronie swej neutralności.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Lugano:

Ponieważ pewna część mieszkańców Lugano wywołała demonstracye przeciw Niemcom, wydał tamtejszy komendant wojsk **zakaz jakichkolwiek demonstracyj,** zarówno gromadzenia się mieszkańców na ulicach, publicznego noszenia chorągiewek lub wstążek o barwach walczących państw, oraz wszelkich innych aktów, obrażających rządy lub armie obcych narodów, albo też naruszających neutralność szwajcarską.

Rada związkowa **powołała** na 14 i 21 czerwca **dwie nowe dywizye do broni,** kóre, jak urzędowo oświadczają, przeznaczone są do zastąpienia oddziałów, dotąd pełniących służbę.

Na pobojowiskach w Tarnowskiem i Dąbrowskiem.

(Koresp. wł. „Nowej Reformy“).

I.

— 25 maja.

Z Tarnowa ruszyłem w kierunku północno-zachodnim doskonałą szosą, która prowadzi przez miasteczko Żabno, Otfinów, Siedliszowice aż do Ujścia Solnego, łącząc Galicyę z **Królestwem Polskiem.** Przejeżdżałem więc przez teren, na którym świeżo, bo zaledwie przed dniami kilku — rozgrywały się niezwykle mordercze, historycznego znaczenia, bitwy, tak pomyślne dla oręża wojsk sprzymierzonych.

Mijam wioskę **Klikową,** zaledwie 3 kilometry od Tarnowa odległą. Za czasów spokojnych przybywały tu z Tarnowa, zwłaszcza w sezonie letnim, przy pięknej pogodzie liczne rzesze spacerowiczów, kierując się do przydrożnej, potężnej karczmy, która wszystkich pospołu gościła, — i wykwintną publiczność, i rozamorowanych synów Marsa, wraz z ich towarzyszkami. Dzisiaj inaczej. Do Klikowej nikt z Tarnowa na spacer nie podąża. Karczma starożytna już nikomu nie jest w stanie użyczyć gościny. Tylko jej mury — mocno zresztą zrujnowane — jeszcze ledwie się od biedy trzymają, a dach, sklepienie, urządzenie wewnętrzne padły ofiarą wojennych operacyj.

Opodal budynek szkolny przedstawia obraz kompletnego zniszczenia. Komin sterczy i trochę murów, pozatem w najbliższem sąsiedztwie wyboje olbrzymich rozmiarów od pocisków armatnich, które tę wioskę jeszcze stosunkowo oszczędzały, nie wyrządzając poważniejszych spustoszeń. Kilkanaście budynków gospodarskich zostało spalonych lub rozebranych przez kwaterujących tu żołnierzy rosyjskich; zubożenie ludności znaczne z powodu bezwzględnych praktyk moskiewskich przy rekwizycyach.

Poprzez milową monotonię pól klikowskich dostaję się do gminy **Łęgu,** jednej z największych w powiecie tarnowskim. Tutaj od 17 grudnia z. r. znajdowały się aż do pierwszych dni maja pozycye nieprzyjacielskiej artyleryi, która ostrzeliwała lewy brzeg Dunajca. Po prawej ręce piękny pałac w **Partyniu,** dzisiaj własność hr. Bobrowskiego, a dawniej prezesa „Floryanki“ p. Męcińskiego, ocalał w zupełności. Trafiło go wprawdzie kilka lekkich pocisków, te jednak nie zrządziły prawie żadnej szkody. Natomiast karczma znikła zupełnie, a zabudowania dworskie, jak gumna, stajnie, „piekło“ (siedziba służby), bardzo mocno poniszczone, a dachy strzaskan

Koło Jurkowa wije się Dunajec piękną wstęgą prawie równolegle wzdłuż drogi, którą przejeżdżam, w odległości zaledwie kilkudziesięciu metrów. To też często wysiadam z mego wózka i zbliżam się ku wałom Dunajca, aby zwiedzić okopy i oszańcowania rosyjskie, w których sołdaci, przez niespełna pięć miesięcy, »urzędowali«. We wszystkich tych kryjówkach, urządzonych o wiele prymitywniej niż n. p. austryackie po lewym brzegu Dunajca, widać rozmaite przedmioty gospodarskie, oczywiście zrabowane włościanom po gminach okolicznych, resztki mundurów wojskowych i cywilnych, puszki z konserw, papiery i t. p. śmiecie. Z niektórych bucha bardzo nieprzyjemny zapach, to też rychło rezygnuję z dalszego zwie

Wojna a gra w szachy.

Autor jednego z naszych artykułów wstępnych, pogłębiając w sposób właściwy sobie wypadki wojenne, używał porównań z dziedziny gry szachowej, gdyż uważał widocznie zajścia na mniejszej szachownicy za zrozumialsze, czy też przejrzystsze. W samej rzeczy wojna ma wiele wspólności z grą szachową, jakkolwiek wspólności te tkwią głębiej, niż się na pierwszy rzut oka wydaje.

Jeszcze z dawien dawna nazywano grę w szachy „effigies belli“, miano jednak przytem na oku tylko powierzchowne podobieństwa. — I tu i tam byli król i królowa, hetmani, giermki, konie, wieże i tu i tam odbywały się walki, poświęcenia i ofiary, jedna figura „zabijała“ drugą, a trupa wyrzucano poza obręb szachownicy. Od czasu do czasu urządza się nawet zbytkowne przedstawienia partyi szachów żywemi figurami, w stylowych kostyumach — pomysł amerykański, bardzo niesmaczny i obliczony na publiczność nie znającą się na szachach. Prawdziwy szachista ze wzgardą odwróci się od takiej profanacyi szachów, jemu bowiem to zewnętrzne upodobnienie szachów do wojny przesłaniałoby tylko wewnętrzną istotę gry, przeszkadzałoby mu w kombinacyach — Szachiście jest wszystko jedno, czy gra na szachownicy drewnianej, papierowej, czy ceratowej, figurami z kości słoniowej, czy z chleba, jak to bywa w więzieniach — w razie potrzeby bowiem może nawet grać z pamięci. To, co on widzi i czem operuje, to nie są przedmioty materyalne, lecz duchowe: pola, punkty, linie i różne skupienia energii.

Tak samo jest z wodzem, kierującym operacyami na polu bitwy. Zgiełk wojenny, szalejąca śmierć, nie przesłania mu owego abstrakcyjnego procesu, którym jest i musi być dla niego bitwa z punktu widzenia „sztuki wojennej“. Jest w tej obojętności może coś oburzającego, ale dzięki niej właśnie nazywa się ona „sztuką“, gdyż z materyału żywego stwarza ona zwycięstwo. — Dziś ta, że tak powiemy „szachowość“ wojny jest jeszcze wyraźniejsza, niż dawniej. Dawniej wódz naczelny przeglądał swą szachownicę jako rzeczywiste pole bitwy, mógł ją objąć z wyniosłości dalekowidzem; dziś kieruje nią zdala od „ubocznych“ epizodów wojennych, siedzi w pokoju nad mapami, na których zatyka i przesuwa chorągiewki i jedynie interesuje się stosunkami przestrzeni, czasu i energii, zmieniającemi się na polach bitwy.

Te trzy stosunki właśnie stanowią jedyne istotne podobieństwo wojny do gry w szachy i zachodzi tu nietylko podobieństwo, lecz nawet tożsamość. Niewidoczną jest ona dla oczu laika szachowego, niewidoczną nieraz i dla szachisty, który poza partyą rozgrywaną z partnerem jest zwykle osobą pokojową usposobioną. Skądinąd może mu zależeć na „pobiciu“ partnera i „zwycięstwie“, ale w chwili gdy gra, zależy mu jedynie na rozwiązaniu problemów, jakie stawia sytuacya. Tak samo i wojowniczość nie jest bynajmniej nieodłącznym przymiotem wodza, gdyż bywali wodzowie łagodnego charakteru; wodza stanowi talent kombinacyjny. Poza tem może on mieć jeszcze talent polityczny, administracyjny, być osobiście odważnym lub tchórzliwym. Nie można powiedzieć, żeby te przymioty były obojętne dla wojny i tu właśnie zaczyna się różnica między wojną a szachami. Wojna nie jest tylko szeregiem bitew, czyli wypadków strategicznych i taktycznych, lecz czemś o wiele więcej jeszcze: procesem historycznym, katastrofą, rozkładem lub odrodzeniem narodu czy państwa, szeregiem nieszczęść dla jednostek i rodzin, polem popisów bohaterskich dla żołnierzy. — Niemal wyłącznie z tej strony dostępną jest ona ogółowi, podczas gdy jej strona ściśle szachowa ukrywa się w gronie wtajemniczonych sztabów. Publiczność jednak i prasa usiłują wtargnąć poza te tajemnice i z osiągniętych rezultatów wnioskują o posunięciach, poczynionych w partyi. Jestto „kibicowanie“, które da się usprawiedliwić tylko życiowa ważnością rozgrywanej partyi. W szachach byłoby takie „kibicowanie“ czemś śmiesznem, a nawet niemożliwem, gdyż bez znajomości rzeczy i bez najważniejszych danych usiłuje oceniać i rozstrzygać na oślep.

Tożsamość szachów z wojną polega więc jedynie na tem, że i tu i tam idzie o kombinacye stosunków przestrzeni, czasu i energii. — Pola szachownicy, chociaż wszystkie są kwadratowe, nie są jednakie: już na pustej szachownicy pokazuje się, że jedne znajdują się bliżej, drugie dalej środka, najniekorzystniejsze są skrajne, a ze skrajnych kątowe. Tak samo w wojnie nie można się trzymać w odcinku ciasnym, gdzie trudno rozwinąć własne siły w należyty sposób. — Podczas gry niektóre pola odrazu nabierają specyalnych właściwości znanych biegłym szachistom n. p. pola f 7 i f 2 jako punkty najsłabsze obok króla, inne znów jako wygodne punkty oparcia dla pewnych figur, n. p. f 5 dla konia białego, gdy przeciwnik zaruszował na krótką stronę, albo słynna siódma linia. Odpowiada to rzekom, drogom, górom, wąwozom i miastom w wojnie. Są to niejako przyrodzone właściwości pewnych pól: ale w ciągu partyi czy wojny sprawy układają się zwykle tak, że pewne punkty lub linie w nieprzewidziany sposób stają się kluczami sytuacyi i o nie toczy się walka (n. p. Verdun a Ypern). Znaczenie czynnika czasu w szachach jeszcze wyraźniej występuje niż w wojnie, dzięki temu, że gracze suwają kolejno po sobie. — Szybka mobilizacya i rozwój sił mają tu i tam to samo znaczenie, teoretycy szachowi obliczają, że kto ma o trzy do czterech „temp“ więcej, powinien wygrać partyę. Najdemoniczniej potęga czasu zaznacza się w sytuacyach, gdzie wygrywający czyni sunięcia obojętne i przez to właśnie zmusza przeciwnika do sunięć złych albo też „pozbawia go tchu“. Tak to Anglicy zdaje się grają „na tempo“.

Każda figura jest koncentracyą pewnej energii, działa na pewną odległość krótszą lub dłuższą i w pewnych tylko kierunkach. W wojnie odpowiada to pewnym gatunkom broni. Ale na polu, na którem stoi, figura nie przedstawia już żadnej siły, jest tylko polem, a nawet gorzej: jest minusem, gdyż można ją stracić i wymaga ochrony. Tak armata na pozycyi działa w dal, atakując słabe punkty przeciwnika, ale sama przez się jest punktem słabym i lepiej byłoby, gdyby strzelała niewidzialnie z czwartego wymiaru. Tak samo żołnierze: są akumulatorami energii, promieniującej na zewnątrz, lecz zarazem dzięki tej właśnie właściwości są biernym przedmiotem, na którym przeciwnik może swoją energię wyładować.

Te trzy pierwiastki gry mogą się z sobą w różny sposób kombinować tak, że jeden może wystarczać za drugi. Dama, mająca mało prze-

dzania tych osłon nieprzyjacielskich, i wracam do mojego wózka na gościniec.

Jestem we wiosce **Rudno,** która się ciągnie wzdłuż szosy od Jurkowa ku **Niedomicom.** Grunta przydrożne poorane granatami. Chłopi właśnie zasypują jeden z takich wybojów, których tu coraz więcej się spotyka. Kościół w Rudnie, pod wezwaniem św. Sebastyana, silnie zbomdardowany, wszędzie pełno dziur i wyłomów. Z gmachu szkolnego zostały tylko resztki murów, na których zdołałem jeszcze odcyfrować z frontu duży napis: »Szkoła ludowa«... Budynków spalonych lub rozebranych dwanaście.

Znacznie gorzej prezentuje się sąsiednia gmina **Niedomice,** gdzie w nocy z 4 na 5 maja przedarły się wojska sprzymierzone przez Dunajec. (Nocy onegdajszej z 1 na 2 maja, jak już wiadomo, wojska austryackie wymusiły sobie już sławnę przeprawę poniżej między Otfinowem, Siedliszowicami, Gręboszowem, aż do Ujścia Jezuickiego, zabierając cztery roty drużyn rosyjskich do niewoli). O Niedomice i całą okolicę aż do Żabna zażarty zawrzał bój. Wojska niemieckie, sforsowawszy przejście przez Dunajec, zaczęły z niesłychaną gwałtownością prażyć Rosyan z karabinów maszynowych, których podobno jedna tylko kompania niemiecka, która się zdołała przeprawić, miała ich do dyspozycyi aż 72! Pod tak silnym ogniem wojska rosyjskie nie były w stanie utrzymać się w posiadaniu swoich okopów w potężnych wałach Dunajca. Garść tylko Rosyan w odcinku Ilkowice-Niedomice-Gródek salwowała się ucieczką do **następnej swojej linii rowów strzeleckich,** już dawniej przygotowanych przy szosie, którą przejeżdżam do Żabna. Ogromna większość zasłała trupami swemi pobojowisko przy wałach Dunajca.

Teraz o zdobycie tej drugiej linii rowów strzeleckich przy szosie rozgorzała niezwykle **mordercza bitwa,** zakończona ostatecznie rozgromieniem wojsk rosyjskich. Wielkiem męstwem i pogardą śmierci odznaczyli się spieszeni kozacy dońscy, którzy dokazywali tu cudów waleczności. Czynili oni nadzwyczajne wysiłki, celem odzyskania utraconego terenu i wyparcia wojsk niemieckich na lewy brzeg Dunajca. Na ochotnika przechodzili oni trzykrotnie do ataku, za każdym jednak razem zostali krwawo odparci. Chłopi opowiadają mi, że z tych Dońców z czerwonemi lampasami, co szli z taką zaciętością do ataku, podobno **ani jeden śmierci nie uszedł** przed ogniem niemieckich karabinów maszynowych.

Rosyanom nadeszły w ostatniej chwili znaczne posiłki od strony Otfinowa. Mnóstwo konnicy i piechoty z jedną baterya dział, która się ukryła na świńskiej targowicy w **Żabnie,** w odległości niespełna półtora kilometra od Niedomic, skąd nieustannie słychać było »Hurra«. Te armaty rosyjskie otwarły o świcie gwałtowny ogień przeciw postępującym w tyralierce oddziałom wojsk niemieckich, nieostrzeliwane zgoła przez naszych, którzy nie mogli nawet przypuszczać, aby w odległości jednego kilometra Rosyanie mogli zająć pozycyę artyleryjską. Grzmiały te działa przez 4 godziny (od 5 rano do 9) ku Niedomicom nieustannie. Przerażonym mieszkańcom **Żabna,** i obsługującym te armaty artylerzystom rosyjskim zdawało się, że ani jeden **»Germaniec«** nie ujdzie z życiem z tych ogniowych opresyj pod Niedomicami. Lecz zwodniczemi okazały się te obawy Żabnian i nadzieje rosyjskie. Pociski rosyjskie prawie żadnej w szeregach walczących sprzymierzeńców nie wyrządziły szkody. Przeciwnie. Jeszcze pomagały, bo pomimo tak małej odległości pociski armatnie nie trafiały nieprzyjaciół, na których były wymierzone, lecz **kosiły szeregi własnych kozaków dońskich!!** Dopiero o godzinie 8 rano pędzi z Niedomic do Żabna konny posłaniec w deszczu kul i uwiadamia komendę artyleryi o jej fatalnej pomyłce. W godzinę później pojawił się nad Żabnem aeroplan austryacki i począł krążyć nad pozycyą rosyjskiej artyleryi. Wkrótce zawrócił aeroplan za Dunajec z meldunkiem. Baterya rosyjska wyśledzona przez aeroplan, przeczuwając grożące dla siebie niebezpieczeństwo, zwiała bezzwłocznie z Żabna w stronę Dąbrowy.

Równocześnie **bitwa w Niedomicach** dobiegała końca. Brawurowe ataki rosyjskie zostały krwawo odparte, wojska sprzymierzone zdobyły i tę drugą linię okopów nieprzyjacielskich jeszcze tegosamego dnia przed południem. Rosyanie cofali się ku Lisiej Górze i Dąbrowie, gdzie była dalsza ich linia obronna, która miała na celu zasłaniać uciekającą z Tarnowa armię rosyjską w stronę Radomyśla Wielkiego i Szczucina. Na pobojowisku pozostała olbrzymia masa trupów rosyjskich i wiele materyału wojennego, który stał się łupem zwycięzców.

Ucierpiała też bardzo i wioska Niedomice, która była terenem tych morderczych z wrogiem zapasów. **Dwanaście osób** z pośród mieszkańców **zginęło na miejscu od pocisków,** kilka osób rannych, a około 60 zabudowań gospodarskich doszczętnie spłonęło od pocisków lub też mocno zostało uszkodzonych.

Zwiedziwszy pobojowisko w Niedomicach, podążam do Żabna, mijając coraz to nowe mogiły z drewnianymi, skromnymi krzyżykami...

Tom. Pl.

Mężowie miecza we Włoszech.

Dotychczasowy korespondent rzymski „Zeit“, prof. Maks. Claar, podaje interesujące sylwetki dygnitarzy wojskowych włoskich:

I.

Szef sztabu generalnego, Cadorna.

Gdy wybuchła obecnie wojna przeciw mocarstwom centralnym była jeszcze tylko życzeniem i celem niewielu we Włoszech, przypomniała pewnego dnia nieznużenie podżegająca do wojny „Idea Nazionale“, że jeden jest człowiek, który zdaje się jakby predestynowany od przeznaczenia do uwieńczenia swojej karyery życiowej wojną przeciw Austryi: szef sztabu generalnego Cadorna. Wnioskowano to z jego historyi rodzinnej. Wszakże dziadek jego był to ów późniejszy senator włoski, który w roku 1849, jako mąż zaufania króla sardyńskiego, Karola Alberta, zakomunikował marszałkowi polnemu Radetzkiemu wypowiedzenie zawieszenia broni. Co prawda wypowiedzenie to sprowadziło następnie na Piemont katastrofę wojskową.

Wuj jego był to ów generał Raffaele Cadorna, który w roku 1866 podjąć miał marsz na Tryest, gdy bitwa pod Custozzą odmieniła los wojny, i który następnie w r. 1870 dnia 20 września, zajmując Rzym w sposób nierozerwalny związał się z historyą Risorgimenta. Z tego więc wnoszono, że także w roku 1915, jak w 1849 i 1866 nazwisko Cadornów zaznaczyć się musi piętnem, zwróconem przeciw Austryi.

Jak przeważna większość generałów włoskich, był Cadorna do niedawna we Włoszech znany tylko szczupłym gronom, jakkolwiek rodowe jego nazwisko nawet dla tłumu wyróżniało go z pocztu innych. Nigdy nie ubiegał się on o mandat polityczny, dostępny w Rzymie generałom, nigdy też nie wchodził w rachubę, gdy szło o obsadzenie ministerstwa lub podsekretaryatu stanu wojny. Było o nim wiadomo, że uchodził za wybornego sztabowca i że znakomicie się odznaczył także jako komendant wojsk, aż do dowództwa korpusu włącznie. W roku 1910 osiągnął najwyższy stopień hierarchii wojskowej: został mianowany jednym z czterech generałów, przeznaczonych do sprawowania komendy armii w razie wojny.

Pierwszą wojną następnie była wyprawa w roku 1911 na podbój Lybii. Wielu sądziło, że Cadorna w wojnie tej obejmie naczelne dowództwo. Zapanowało więc pewnego rodzaju zdumienie, gdy dowództwo to, zamiast jemu, powierzono innemu z czterech komendantów armii, generałowi Canevie. Uzasadniano to podówczas tem, że Giolitti chce wojnę w Afryce prowadzić wygodnie, jako wojnę kolonialną, bez zbytnich ofiar, oraz że żąda uwzględniania przez dowództwo naczelne armii wymagań sytuacyi politycznej we Włoszech. Do tego zaś uważano spokojnego wygodnisia Canevę za bardziej podatnego, niż zapaleńca upartego Cadornę.

Tak więc zniknął on ponownie z widowni i pełnił swoje obowiązki, jak wszyscy desygnowani dowódcy armii w czasie pokoju, inspicyowaniem wojsk. Dnia 1 lipca 1914 doznała jednak armia włoska ciężkiego ciosu. Szef sztabu generalnego, generał Pollio, uległ nagle chorobie serca. Cadorna uchodził za najodpowiedniejszego na jego następcę i ledwo co objął kierownictwo sztabu generalnego, gdy wybuchła wojna światowa.

O początkowem jego stanowisku krążyły sprzeczne wiadomości. Miał on spowodować oświadczenie neutralności ze strony Włoch, twierdząc, że armia nie jest przygotowana należycie do wielkiej wojny. Dziś jednak jest już stwierdzone bez wątpienia, że neutralność spowodowana została nie koniecznością wojskową, lecz rachubami politycznemi. Później Cadorna nie tylko pracował z obowiązkową gorliwością nad uzupełnieniem pogotowia armii włoskiej, lecz nadto powszechnie uchodził za zwolennika wojny przeciw Austryi. — W ostatnich czasach w każdym razie zjednali go zupełnie dla siebie interwencyoniści i odpowiednio do tego honorowali go.

Trzeci z dynastyi Cadornów będzie musiał pokazać teraz, co potrafi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“.

Administracya „Nowej Reformy“ prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano k o n i e c z n i e także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę“ odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X.“

KRONIKA.

Kraków, 1 czerwca.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Uroczystość Bożego Ciała odbędzie się we czwartek dnia 3 czerwca z procesyą po Rynku krakowskim. Procesya wyruszy z katedry po uroczystej mszy świętej, która rozpocznie się o godzinie 8 rano. W razie niepogody odbędzie się procesya wewnątrz kościoła katedralnego.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa. Wczoraj bawili w Białej prezydent m. dr Leo, wiceprezydent dr Nowak i szef biura prezydyalnego st. radca dr Sikorski celem odbycia konferencyi z namiestnikiem dr. Korytowskim w sprawie faktycznego przyłączenia Podgórza do Krakowa. Konferencya miała na celu przyspieszenie tej sprawy.

Namiestnik, dr Korytowski, honorowym obywatelem m. Podgórza. Rada miasta Podgórza w uznaniu zasług, położonych dla miasta przez namiestnika Galicyi, dra Korytowskiego, mianowała go, jak swego czasu donieśliśmy, honorowym obywatelem. W niedzielę bawiła w Białej deputacya rady miasta Podgórza, złożona między innemi z burmistrza Maryewskiego i dyr. Rollego i wręczyła mu dyplom honorowy.

Przegląd pospolitaków, urodzonych w latach 1878—1890 i 1892—1894, rozpocznie się w Krakowie w najbliższy piątek, to jest dnia 4 b. m. przy ulicy Podzamcze. W miejskiem biurze wojskowem zgłosiło się dotychczas przeszło 6 tysięcy pospolitaków.

Przegląd pospolitego ruszenia odbywa się we wszystkich powiatach zachodniej i środkowej Galicyi, uwolnionej obecnie od wroga. Do przeglądu stają pospolitacy w wieku od 19—42 lat. W paru powiatach przegląd już ukończono, a uznani za zdolnych do noszenia broni już znajdują się na zachodzie i odbywają ćwiczenia wojskowe.

Ranni w Krakowie. W dniu wczorajszym przywieziono znowu do Krakowa większy transport rannych żołnierzy austryackich i niemieckich. Między tymi żołnierzami było 971 ciężko i lekko rannych Rosyan, pozostawionych bez zaopatrzenia na terenach walk nad Sanem. Ciężej rannych umieszczono w tutejszych szpitalach.

9000 jeńców rosyjskich będzie dzisiaj przewiezionych przez Kraków ze Stróż, gdzie znajdował się chwilowo obóz koncentracyjny. Jeńcy ci będą odesłani do Czech.

Z Uniwersytetu ludowego. Z dniem dzisiejszym otwartą zostaje Czytelnia pism Uniw. lud. przy ul. Dunajewskiego l. 7, I. p. od godz. 12—1 w południe i od 6—8 wieczorem. Wstęp 10 hal., abonament 50 hal. Na razie są w Czytelni wszystkie pisma krajowe, w dniach zaś najbliższych ukażą się zagraniczne.

W sprawie odwiedzania legionistów po szpitalach wojskowych zwracamy uwagę publiczności, że ze względów nawały pracy u lekarzy dniem i nocą, odbywać się ono może jedynie w godzinach przepisowych, to jest między 2—4 po południu. Także ze względu na dobro chorych, wszelkie prowianty mogą być dostarczane chorym jedynie za zezwoleniem lekarza dyżurnego, bo nieoględne podanie pokarmów zbytecznych może pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki.

Odżywianie zaś chorych nie pozostawia nic absolutnie do życzenia.

O bieliznę, tytoń, gazety i książki dla rannych Legionistów. Z ostatnich dni walk w Królestwie Polskiem przybyła do Krakowa na leczenie w szpitalach większa partya rannych legionistów. N. K. N. wystarał się w komendzie twierdzy, aby przybywających legionistów umieszczono razem w jednym szpitalu, a to, by ułatwić opiekę nad polskimi żołnierzami. Serc tkliwych i gorących z pewnością nie zbraknie, to też komisaryat N. K. N., ufny w ofiarność patryotycznie czującego ogółu, odwołuje się tą drogą o dary dla rannych, a przedewszystkiem o bieliznę płócienną, papierosy, a także świeże gazety i książki. — Ofiary uprasza się składać w biurze Komisaryatu Wojskowego N. K. N., Rynek 22, I. piętro.

Wykłady wojenne. Ustalony już został i ogłoszony program wykładów wojennych, tak licznie uczęszczanych, na miesiąc czerwiec. W środę dnia 2 czerwca omówi znaczenie wojny ze stanowiska filozoficznego prof. dr Tadeusz Garbowski w wykładzie p. t. »Wojna a filozofia«.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj, we wtorek, 1 czerwca, »Rozwiedźmy się«, znakomita komedya Sardou; we środę po cenach najniższych »Wesele« Wyspiańskiego, którego wznowienie w zmienionej obsadzie znalazło żywy oddźwięk u publiczności; we czwartek zawsze mile słuchany »Kościuszko pod Racławicami«.

Z teatru ludowego. Z podziwu i uznania godną ruchliwością urozmaicony repertoar teatru ludowego przyniósł w ubiegłym tygodniu dwa dobrze wybrane wznowienia dawnych, dobrze w pamięci starego Krakowa zapisanych sztuk. Pierwszą z nich był popularny wodewil »Pani majstrowa z Kleparza«, rzecz osnuta na stosunkach Krakowa z przed lat 40, okraszona śpiewami, tańcami i dosyć ożywioną akcyą zbiorową. Czysto swojski jej koloryt, charakterystyka typów żywa i dosadna, a wreszcie gra artystów doskonała z p. Solnickim, który w roli szewca Dratewki, jak kapelmistrz orkiestry cygańskiej, prowadzi smyczek humoru wraz z p. Olańską, doskonałą majstrową, zapewniły sztuce powodzenie, na które i w przyszłości liczyć może.

Drugiem wznowieniem, już nowszych sięgającem czasów, był »Tamten« G. Zapolskiej, odegrany w niedzielę w bardzo starannem, jak na siły i środki, ubogiej naszej sceny ludowej przygotowaniu. Godną pochwały i interesującą grę rozwinął w roli por. Strełkowa p. Łuszczewski, pracowity i utalentowany artysta, który dźwiga obecnie ciężkie obowiązki ról najbardziej odpowiedzialnych i wywązuje się z nich z zupełnem zadowoleniem. — Niemniej zajmująco odegrał rolę Korniłowa p. Nałęcz, starając się naśladować doskonały wzór Kamińskiego. Sentymentalną parą kochanków byli p. Biegański, jako Kazimierz, i p. Olska w roli Anny. Paradną Matałkowską była p. Kolman. Rolę matki ładnie grała p. Czechowska. »Tamten« ma wszystkie warunki trwałego powodzenia na scenie ludowej.

Potwierdzanie tożsamości na legitymacyach, odbywające się w budynku na placu Jabłonowskich, uprawnia do słusznych żalów. Szczupłość miejsca nie daje się pogodzić z coraz bardziej wzrastającą falą interesentów, stąd też z natury rzeczy przychodzi do konfliktów między publicznością a organami władzy, mającymi czuwać nad porządkiem. Poszkodowaną stroną jest jednak tylko publiczność, która zmuszona jest tracić godzinami czas naprożno, zanim zdoła wreszcie uzyskać pieczęć, przyczem najnieszczęśliwsze są starsze osoby, których wiek, niestety, nic chroni przed przykrościami, połączonemi z wystawaniem wśród ścisku coraz nowych, niecierpliwych fal. Wprawdzie, jak już donosiliśmy, pospiech w uzyskaniu potwierdzeń tożsamości jest zbyteczny, gdyż odznaki metalowe można będzie otrzymać w terminie do 7 czerwca włącznie, z drugiej jednak strony odnośne władze wobec napływu interesentów winny postarać się o udogodnienia dla publiczności, usuwające dotychczasowe braki.

Ruch kolejowy między Rzeszowem a Jarosławiem będzie za kilka dni z powrotem podjęty. Oczywiście także i na tej linii na razie kursować będą tylko pociągi wojskowe, z których korzystać będą mogli urzędnicy, wracający celem objęcia obowiązków służbowych do swoich miejsc przeznaczenia.

W niewoli rosyjskiej. Bernard Miler, profesor gimnazyalny z Krakowa, rezerwowy kadet i Józef Stoeger, urzędnik bankowy we Lwowie, rezerwowy kadet, są w niewoli rosyjskiej, w mieście Tjukalińsk, w gub. Tobolskiej.

Ś. p. Władysław Szujski. Przed niedawnym czasem donieśliśmy, że na polu walki na terenie zachodnim poległ, jako ochotnik armii francuskiej, ś. p. Władysław Szujski, syn wielkiego historyka Józefa Szujskiego, b. urzędnik skarbowy austryacki, a ostatnio przemysłowiec naftowy. Obecnie w związku z tą wiadomością czytamy w lwowskiej »Gazecie Narodowej« z 7 b. m. następujące szczegóły:

»Panna Jadwiga Szujska we Lwowie otrzymała od ambasadora francuskiego w Rosyi, hr. Paleologue'a, list następujący:

Pani! Pan minister wojny, którego prosiłem o wiadomość o śmierci brata Pani, potwierdza telegraficznie smutną wiadomość, którą mi Pani zakomunikowała: »Władysław Szujski, legionista I. klasy, patryota polski, poległ z chwałą

W tych samych słowach wódz naczelny podał do wiadomości wojsk przez zacytowanie w dzienniku urzędowym Francyi (z dnia 30 stycznia 1915 r.) o śmierci bohaterskiej tego, którego Pani opłakuje. Pochowano go 13 listopada r. ub. w Marquises w kantonie de Versy (dep. Marny).

Proszę przyjąć zapewnienie głębokiego poważania.

Paleologue.

Moralne złamanie armii rosyjskiej. »National-Zeitung« donosi z austro-węgierskiej wojennej kwatery prasowej pod datą 28 maja: Olbrzymia i codziennie wzmagająca się liczba jeńców rosyjskich przewyższa wszelkie przewidywania. Jakkolwiek powodzenie wojsk sprzymierzonych w Galicyi jest nadzwyczajne, to jednak cyfra jeńców stoi do niego w rażącej dysproporcyi. Od początku maja codziennie dostawało się do niewoli przeciętnie około 10 tysięcy Rosyan. Okazuje się, że siła moralna armii rosyjskiej została także złamana. Żołnierz rosyjski, nieustannie łudzony, rozczarował się wreszcie gruntownie i nie ma ochoty do dalszej walki. Jeńcy rosyjscy są przeważnie zdrowi i silni, jeżeli więc masowo poddają się, to nie dlatego, ażeby do walki byli już niezdolni, lecz z tej przyczyny, że walczyć nie chcą.

Popierajmy Sekcyę pośrednictwa pracy Komitetu nad b. Legionistami w Wiedniu IV. Weyhringergasse 14, która dostarcza pracowników wszelkich kategoryj z pośród byłych Legionistów i żołnierzy-Polaków.

Ze świata.

Powodzenie polskiego obrazu w Wiedniu Na ostatniej wystawie polskiej w Künstlerhauzie która, jak wiadomo, tak jednomyślnem cieszyła się uznaniem, zwracał uwagę na pierwszym planie wystawiony na pryncypalnem miejscu znany obraz W. Wodzinowskiego »Msza weteranów«. Krytyka niemiecka, zainteresowana zarówno treścią obrazu, jak i artystycznem jego wykonaniem, napisała zasłużone pochwały na rzecz artysty polskiego, a publiczność polska stale zatrzymywała się przed tem pięknem płótnem, uwieczniającem w doskonałych portretach typy bohaterów naszej walki orężnej z roku 1863.

W Bernie na Morawach ustanowiło namiestnictwo morawskie maksymalne ceny na kartofle; w drobnej sprzedaży kilogram kartofli kosztuje 16 halerzy.

Przeciwko rekwizycyi bydła. Pisma ostrawskie donoszą: Przedstawiciele powiatu morawsko-ostrawskiego oraz gminy Morawskiej Ostrawy interweniowali w tych dniach u ministra rolnictwa w sprawie rekwizycyi bydła w tym powiecie i domagali się uwolnienia wymienionego powiatu od tej rekwizycyi. Minister rolnictwa telegraficznie porozumiał się z wojskowemi władzami w Mor. Ostrawie i w ten sposób uwolnił powiat mor. ostrawski od rekwizycyi bydła dla wojska.

Podrożenie piwa. Czeskie pisma donoszą, iż z dniem 1 lipca b. r. podrożeje w Austryi piwo o 4 hal. na litrze; zastępcy browarów odbyli już w tej sprawie narady.

Aresztowanie dostawcy wojskowego. W Budapeszcie aresztowała miejscowa policya Józefa Singera, dostawcę mięsa dla wojska. Okazało się bowiem, że część dostarczonego mięsa była zepsuta. Singer miał kontrakt na wielkie dostawy mięsa.

W Meranie bawi obecnie około 13.300 kuracyuszów; jest to zaledwie trzecia część gości, bawiącym tam w zeszłym sezonie. Przyczyną tak słabej frekwencyi są wypadki wojenne, zwłaszcza zaś wojna z Włochami, która wielu ludzi odstraszyła od jazdy do Meranu.

Emigracya włoska. Zamknięte w naturalnych granicach Apenińskiego półwyspu Włochy, już od dawna cierpią na przeludnienie, a ponieważ stosunki ekonomiczne kraju przedstawiają obraz niewesoły, emigracya z Włoch od paru dziesiątek lat jest zjawiskiem stałem. Rozmiary jej stale rosną, przyczem zaobserwować można dwa jej rodzaje: czasową i stałą. Pierwsza wychodzi przeważnie z Włoch północnych: mieszkańcy prowincyi weneckiej, Lombardyi i Piemontu corocznie rozpraszają się po Francyi, Niemczech, Szwajcaryi, Austryi, jako murarze, kamieniarze, górnicy, robotnicy przy budowie kolei żelaznych i t. d. Ci zwykle wracają na zimę do Włoch, czasami osiedlają się na obczyźnie na kilka lat, aby dopiero z jakimś dorobkiem wrócić do kraju. Tej właśnie kategoryi wychodźcy włoscy, którzy musieli z powodu wybuchu wojny powrócić zaraz w jej początkach do kraju, pozbawieni pracy i środków, spowodowali we Włoszech wielkie przesilenie gospodarcze, w części zatem i wybuch wojny włoskiej. Emigracya włoska stała rekrutuje się głównie z górzystych i nieurodzajnych prowincyj Włoch południowych — Potenzy, Cosenzy, Salerna, Campobasse, Kampanii neapolitańskiej, oraz z Sycylii. W Kampanii, Kalabryi i na Sycylii jest ten prąd emigracyjny tak silny, że w wielu miejscowościach tamtejszych niema wcale mężczyzn 20—40-letnich, którzy tworzą dwie trzecie wychodźctwa.

Prócz nieurodzajności gruntu, przyczyną emigracyi jest tu także posiadanie ziemi niemal wyłączne przez wielką własność, operującą systemem dzierżawy ziemi wieśniakom na warunkach wprost lichwiarskich. — Główny prąd tych wychodźców zwraca się do Brazylii, Argentyny i Uruguaju, oraz do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. — Większość ich stanowią rolnicy i rzemieślnicy, oraz handlarze owoców. Za morzem chwytają się oni wszelkiego zajęcia, z zamiarem zarobienia jakiejś kwoty i powrotu do ojczyzny. Oczywiście nie udaje się to nawet połowie; ci zaś, którzy się rzeczywiście czegoś dorobią, zwykle wołają do siebie za morze także rodziny i wynaradawiają się.

W roku 1901 obliczano ilość Włochów-emigrantów, mieszkających na obczyźnie, na 1,988.000 głów. Z tego czwarta część — 470.000, mieszkała w państwach europejskich, z tego we Francyi 295 tysięcy, w Austro-Węgrzech 52.000, w Szwajcaryi 42.000. Największa ilość Włochów za oceanem posiadała Brazylia, 554 tysiące, Argentyna miała ich 442.000, Stany Zjednoczone 286.500, Uruguaj 100 tysięcy, Tunis 75.000 (obecnie już 135.000). Od roku 1901 wychodźctwo z Włoch przybrało tempo gwałtowniejsze: w roku 1908 wyemigrowało z Włoch 486.500 ludzi, w roku 1912 już 711.500, w okresie pięcioletnim 1908—1912 razem przekroczyło 3 miliony głów, z czego powróciło w tym samym okresie zaledwie 1.152.000, a więc około 1.800 tysięcy pozostało na obczyźnie. — Wychodźctwo za ocean wzmogło się zwłaszcza do Stanów Zjednoczonych, w Europie zaś do Niemiec, gdzie w roku 1910 przebywało 104.000 Włochów.

Jak powstał sztandar włoski. Sztandar narodowy włoski — zielono-biało-czerwony — jest niedawnej stosunkowo daty, aczkolwiek dawniejszej, niż sama zjednoczona Italia. Powstał mianowicie

---

strzeni do dyspozycyi, może być słabszą niż n. p. giermek, strzelający po dłuższej przekątni — i w tym wypadku płeć jej nie usprawiedliwia. Gracz, słabszy ilościowo o całą figurę, może mieć takie za to równoważniki w terenie lub w tempie, że mimo tej straty wygrywa, gdyż iloczyn z trzech powyższych pierwiastków jest u niego większy, niż u przeciwnika.

To są główne tożsamości. Analogij oczywiście jest mnóstwo, ale różnic i to zasadniczych jeszcze więcej. — W obecnej wojnie uderzała szczególnie jedna analogia: walka pozycyjna. Szachistom wiadomo, że w przeciwieństwie do dawnego romantycznego stylu gry, nowoczesny sposób grania polega nie na szukaniu ataku za wszelką cenę, lecz na budowaniu sobie korzystnej pozycyi. Rozwój sztuki wojennej zdaje się poszedł także tą drogą realistyczną. — Atoli walka o pozycyę w szachach jest ze stanowiska strategii czemś zasadniczo odmiennem niż wojna pozycyjna we Flandryi i raczej jest już t. zw. wojną ruchową, zmierzającą do oskrzydlenia przeciwnika. — Przyznać jednak trzeba, że w partyach szachowych wytwarzają się podobne sytuacye, jakie w wojnie nazywają się bitwą pozycyjną, gdy mianowicie na froncie atak „stoi“, a przeciwnicy manewrują poza frontem, przesuwając figury na miejsca odpowiedniejsze dla uplanowanego ciosu. Ale wtedy zazwyczaj jest tak, że jeden gracz uzyskał już pewną przewagę pozycyjną nad drugim i wyszukawszy sobie miejsce, przez któreby się mógł przedrzeć, spokojnie przygotowuje sobie zwycięstwo. Znanych jest wiele partyj Tarrascha, w których przez kilkanaście sunięć nie czynił on nic jak tylko przesuwał figury na lepsze miejsca, poczem przeciwnikowi nie pozostawało nic, jak tylko się poddać. — Podobny wygląd ma w wojnie posługiwanie się tzw. wewnętrzną linią, które sprowadziło pierwsze zwycięstwo nad jeziorami mazurskiemi, a teraz przedarcie się przez Dunajec. Mimo materyału nieskończenie bardziej skomplikowanego, finezya takich manewrów jest mniejszą niż w szachach. Polega ona głównie na dobrych środkach komunikacyjnych i sekrecie. — Omylenie, zaskoczenie przeciwnika gra w wojnie główną rolę, podczas gdy w szachach wszystko dzieje się jawnie i każdy widzi, a przynajmniej może widzieć, co się święci, a gdy nie widzi, sam sobie winien. Słusznie dlatego podnoszono, że wojna dzisiejsza jest w jeszcze większym stopniu problemem technicznym niż strategicznym, wykonanie znaczy w niej więcej niż plan.

Gdyby kto chciał szukać przejścia z gry szachowej w wojnę, mając na oku powyżej wymienione tożsamości, mógłby je znaleźć w niektórych czasami próbowanych reformach gry szachowej.

Zdarza się od czasu do czasu, że ktoś, komu się teraźniejsza gra szachowa wydaje za mało skomplikowaną, zaproponuje n. p. żeby dama miała jeszcze przymioty skoczka, lub żeby zmienić początkowe ustawienie figur i skoczki postawić tam, gdzie stoją giermki i naodwrót. Oczywiście, takie nowości skomplikowałyby grę ogromnie i kto wie, czy umysł ludzki byłby zdolny z oryentować się w tylu nowych kombinacyach. Wygrana zależałaby raczej od przypadku, niż od talentu. Tacy reformatorzy są to zwykle fuszerzy w zwykłej grze szachowej. Nie rozumieją oni, że ta gra, w tej formie jaka jest dziś, zupełnie odpowiada przeznaczeniu, będąc zarazem dość łatwą, aby ją można umysłem opanować i dość jeszcze zawikłaną, aby grą była, a nie zadaniem matematycznem. — Urok gry w szachy pogłębia się właśnie nawet przez nagromadzenie się pewnych teoretycznych i kombinacyjnych doświadczeń tak, że nowe kombinacye zawierają już w sobie niejako dawne, a gra nie wyczerpuje się, lecz staje się coraz bogatszą, jak ograne skrzypce.

Bardziej interesujące niż takie mechaniczne reformy są te, które zmieniają charakter samej gry, a więc n. p. tzw. „Fress-schach“ wynaleziony przez Laskera, zamieniający grę szachową niejaako w warcaby, grane na „minus“, lub partya z „latającym koniem“, którego można przystawić w dowolnym momencie, dalej partya w czterech partnerów na dwóch szachownicach razem złączonych, wreszcie „szachy trójwymiarowe“, wynalezione przez Kieseritzkyego.

W idealnem przedłużeniu takich prób można ujrzeć coś jakby wojnę. Wyobraźmy sobie, że pola nie są jednakie, lecz różnokształtne, różnobarwne i zmieniające się choćby wskutek pór roku, że figury, jako koncetracya energii, nie są konwencyonalnie ustalone jak na szachownicy, lecz że każdy partner (na sposób gry z „latającym konikiem“) może sobie dostawić tych figur ile i jakie zechce lub może: czy to przez sfabrykowanie większej liczby armat, czy wprowadzenie do wojny nowego, nieznanego jeszcze gatunku broni, czy powołanie jeszcze dalszych roczników pospolitego ruszenia; wyobraźmy sobie dalej, że obaj partnerzy nie grają kolejno lecz równocześnie i że miary ich czasów nie są równe, gdyż każdemu inaczej się spieszy, a razem z nimi gra mnóstwo bezimiennych czynników czasu, krzyżując im rachunki, wyobraźmy sobie wreszcie, że sami gracze, oraz ich „kibice“ są zarazem figurami czynnymi na szachownicy, a będziemy mieli coś zbliżonego do wojny. Oczywiście tylko ze stanowiska sztabu generalnego, jak to już na wstępie zaznaczyliśmy, wojna bowiem jako zjawisko, jest czemś nietylko ilościowem, lecz i jakościowo obszerniejszem.

Nie należy jednak zapominać, że wojna między innemi, posiada także ten moment czysto szachowy, czyniący ją grą, którą można wygrać ale i przegrać. Wynik tej części wojny zawisły jest tylko od talentu gracza, czyli wodza. Że tak jest, to jest właśnie fatalność. — Oczywiście o wyniku ostatecznym decyduje także wyższość kulturalna narodu, warunki polityczne i t. p. Talent tych, co kierują wojną, może być albo przypadkiem, gdy to są geniusze jak Hannibal, wygrywający sprawy przegrane, albo też wynikiem pewnego milieu n. p. Moltke, Kluck, a w takim razie również i tu decydują w ostatniej instancyi właściwości narodu. Tak samo jednak i brak talentu może pochodzić z jednego z tych źródeł. — Wtedy można wygraną wojnę przegrać jak było po części w r. 1831. W każdym razie jednak ta „szachowa“ strona wojny, czyniąca ją n i e t y l k o szczerem, potężnem zmaganiem się dwóch narodów, lecz t a k ż e grą — jest jednym z ważnych, a zwykle przez pacyfistów zapominanym argumentem przeciw wojnie.

Karol Irzykowski.

przed stu przeszło laty, a dał go Włochom Napoleon. W czasie kampanii włoskiej 1794 i 1796, w wojsku, które późniejszy cesarz, jako młody generał, prowadził do Italii, a które mu na polach północno-włoskich pomogło do zdobycia pierwszych wawrzynów wielkiego dowódcy — obok Francuzów walczyło także wielu Włochów, tworzących oddzielne legie. W interesie jednolitości szeregów Napoleonowi wydało się wskazanem, aby sztandary Włochów i Francuzów były podobne. Wskutek tego legion włoski otrzymał chorągiew francuską, w której jednak barwa błękitna została zastąpiona zieloną; jednocześnie otrzymali Włosi i uniform, podobny do francuskiego. Włosi byli zadowoleni z nowych barw, tak, że Bonaparte już w roku 1796 pisał do Dyrektoryatu w Paryżu: »Odtąd narodowemi barwami włoskiemi są: zielono-biało-czerwona. Patryoci włoscy przyjęli je z entuzyazmem«. Pierwszy sztandar włoski został wręczony italskiej legii dnia 6 września na placu przed słynną katedrą w Medyolanie. — Obecnie sztandar włoski wraca znowu do braterstwa broni z francuskim — w myśl przysłowia: »On revient toujours a ses premiers amours«,

Flota powietrzna Włoch. Włochy były pierwszem państwem, które miało możność praktycznego zastosowania lotnictwa do celów wojskowych — podczas kampanii tripolitańskiej w r. 1912. Doświadczenia, poczynione wtedy przez lotników wojennych włoskich, wpłynęły na częściową reorganizacyę i znaczny rozwój floty powietrznej włoskiej, tak, że obecnie posiada korpus lotniczy, którego nie można lekceważyć. W ostatnich zaś miesiącach, już po rozpoczęciu wojny europejskiej, we Włoszech jeszcze gorliwie pracowano nad jego powiększeniem, a zwłaszcza wyćwiczeniem.

Przy organizacyi swej floty powietrznej Włochy miały wzory gotowe w lotnictwie niemieckiem i francuskiem, to też, z nielicznemi wyjątkami prób oryginalnych, przeważnie szły za niemi. Z Niemiec wzięły Włochy balony Parsevala, na wzór których budowały swoje balony sterowe. — Oprócz czterech starszych, czystego typu Parsevala, we Włoszech zbudowano dwa nowe balony — M 2 i P 85. W ostatnich kilku miesiącach w zakładach wojskowych włoskich zbudowano kilka — dokładna cyfra nieznana — balonów podług wzoru Parsevala ulepszonego, typu Forlanini, a obok tego w rękach prywatnych we Włoszech znajdują się dwa balony — »Leonardo da Vinci« i »Italia 2«, które oczywiście zapewne zostały zarekwirowane na potrzeby armii. Razem tedy balonowa flota powietrzna włoska rozporządza 12 do 15 jednostkami bojowemi, z których z balonem »Città de Ferrara« już się zetknęła nasza flota adryatycka, bez szkody zresztą dla siebie.

Przy budowie aeroplanów, Włochy przeważnie opierały się na wzorach z Francyi, skąd im zresztą dostarczono wielu gotowych samolotów. Liczba posiadanych obecnie przez armię włoską samolotów nie jest dokładnie znana, informacye z przed mniej więcej miesiąca mówiły o szybkiem konstruowaniu we Włoszech licznych nowych aparatów, tak, że liczba ogólna wtedy gotowych włoskich aeroplanów wynosiła 300. Większość latawców włoskich należy do typów: Farman, Voisin i Duperdussin. Pól lotniczych, wygodnie położonych i we wszystkie urządzenia dobrze zaopatrzonych, mają Włochy 20. Centrum floty powietrznej włoskiej jest w Rzymie, gdzie znajduje się także park balonowy z dwiema kompaniami, hangary balonów i samolotów, oddziały fotografii powietrznej, aerotypii, radiotelegraficzne oraz szkoła lotnicza. Komenda korpusu lotniczego włoskiego znajduje się w Turynie.

Sekcya pośrednictwa pracy N. Komitetu Opieki nad byłymi legionistami, Wiedeń IV., Weyhringergasse 14, poszukuje pracy dla superarbitrowanych legionistów: inżynierów-chemików, techników drogowych, budowlanych i rysowników, ślusarzy, monterów, mechaników i elektrotechników, szoferów automobilowych, buchalterów i handlowców, leśników, agronomów, szofera-agronoma (Dublańczyk), pomocnika stolarskiego, pomocnika cukierniczego, piekarskiego, nauczycieli ludowych, uczniów szkół wyższych i średnich jako instruktorów domowych lub robotników, robotników rolnych.

Pocztówki Legionów polskich. W tych dniach ukazały się w handlu pamiątkowe pocztówki z portretami szkicowemi najwybitniejszych dowódców I. brygady Legionów polskich. Autorem pocztówek jest znany artysta-malarz Leopold Gottlieb, obecnie legionista. Dotąd wyszły dwie serye po 6 kart. Przynoszą one wizerunki brygadyera Piłsudskiego, podp. Sosnkowskiego, Beliny, Śniadowskiego, Litwinowicza, Kadena, Berbeckiego, Grzmota, W. Sieroszewskiego, A. Siemaszki i majora Śmigłego. W przygotowaniu są dalsze serye. Artystyczna i pamiątkowa wartość pocztówek powinna im zapewnić szerokie rozpowszechnienie. Cena jednej seryi wynosi 1 K. — Karty wyszły nakładem księgarni M. Hasklera w Stanisławowie (obecnie w Wiedniu III., Salmgasse 21).

Mianowania. Cesarz nadał wyjątkowo tytuł i charakter generał-majora z uwolnieniem od taksy w uznaniu skutecznego prowadzenia brygady przed nieprzyjacielem pułkownikowi w stanie spoczynku Józefowi Witoszyńskiemu.

Pułkownikiem mianował cesarz podpułkownika Dominika Muzykę.

Kapitanami mianował cesarz nadporuczników Ignacego Dunina, Aleksandra Kosaka, Karola Koźlika, Wilhelma Łepkowskiego i Czesława Sroczyńskiego, Michała Barańskiego, Ludwika Krasnodębskiego, Jana Podolskiego.

Lekarz sztabu generalnego dr Zdzisław Hordyński przeniesiony został w stan spoczynku.

Mianowanie. P. Stanisław Rybicki został zamianowany nadporucznikiem w rezerwie.

Teatr miejski w Krakowie.

Wtorek: „Rozwiedźmy się".
Środa: „Piwniczne życie".
Czwartek: „Kościuszko pod Racławicami".

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Nowe książki:**

— **Stanislas Smolka:** L'Europe et la Pologne, a la veille et au lendemain de son démembrement. Rome. Libreria Spithoever, 1915. — Pages 143.

Książka powyższa ma charakter informacyjny, a w chwili obecnej, gdy losy Polski ważą się wśród wypadków wojennych, znaczenie jej nabiera pierwszorzędnej aktualności. Znajomość stosunków polskich w Europie jest tak mała, obojętność zaś tak wielka, że ze stanowiska interesu i przyszłości ojczyzny naszej koniecznem było przypomnieć się opinii europejskiej w tak decydującej chwili. — Profesor Smolka w książce swej przypomina dzieje Polski od rozbiorów aż po dzień dzisiejszy, wyjaśnia i komentuje wszystkie wypadki, jakie się w ciągu XVIII. i XIX. stulecia na ziemiach polskich rozegrały, pozwalając czytelnikowi na zasadzie tych jasno zestawionych faktów wysnuć sobie samemu wnioski. Praca historyka, szukającego we wskazaniach nauki historycznej wskazówek dla działań przyszłości, cechuje książkę autora, której celem i zadaniem jest »apellare ab Europa, male informata, ad Europam melius informandam«.

Książkę zdobią mapy Polski przed rozbiorem i po rozbiorach.

Artur Gruszecki: Klejnot Korony Polskiej. Powieść Wielicka. Bytom, 1915. Nakładem „Katolika". Spółka wydawnicza z ogr. odp. Składy główne: Warszawa, Gebethner i Wolff.

Stanisław Lam: Pieśń nowych Legionów (1914/15). Antologia. Zebrał i przedmową zaopatrzył. — Wiedeń, 1915. Cena 40 hal.

Adam Stodor: Sirc czorty. Nowela wierszem. Cieszyn, 1915. Nakład Księgarni polskiej „Stella".

Mieczysław Szybalski: Krakowskie zakłady, poświęcone ochronie dzieci. Sprawozdanie biura centralnego. Kraków, 1915. Str. 47.

Dr Bronisław Obfidowicz: Polnische Land u. Rasschühner. (Odbitka z czasopisma „Der illustr. Thierfreund"). Köflach 1915.

— **Broszurki hygieniczne.** Nakładem księgarni Podhalańskiej w Zakopanem opuściły prasę dwie broszurki treści zdrowotnej, wysoce aktualne w chwili obecnej i z tego względu zasługujące na rozpowszechnienie. Pierwsza ma tytuł „Co to jest cholera i jak ją zwalczać"? przez dra I. S. — druga tegoż samego autora ma tytuł „Desinfekcya". Są to krótkie pouczające wykłady, dotyczące tak ważnych obecnie zagadnień hygienicznych. W druku znajduje się trzecia broszurka tegoż autora pod tytułem „Tyfus plamisty i brzuszny".

Przystępna cena 20 i 10 hal. powinna ułatwić spopularyzowanie tych książeczek.

— **Wygaśnięcie praw autorskich.** W roku 1915 przechodzą na własność ogółu prawa własności dzieł następujących autorów niemieckich: Emanuela Geibla, poety, Henryka Laubego, znanego autora dramatycznego, i Karola Augusta Görnera, autora wielu scenicznych facecyj dla dzieci, jak „Śnieżyczka", „Rübezahl", „Kopciuszek" i inne, które były kopalnią złota dla dyrektorów teatru.

Na własność ogółu przechodzą też dzieła muzyczne Bedrzicha Smetany, kompozytora czeskiego, twórcy „Sprzedanej narzeczonej".

— **Nabożeństwo dla żołnierzy Legionów polskich i dla młodzieży polskiej.** Wyszła z druku w Krakowie pod powyższym tytułem książeczka, którą ułożył z polecenia komendy Legionów polskich ks. I. Panaś, kapelan III. pułku Legionów. Nakład komendy Legionów. Do szeregu modlitw dołączono dodatek, zawierający tekst pieśni narodowych.

Wojna.

Z Sambora.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 czerwca.

Z głównej kwatery prasowej donoszą:

Podczas swego pobytu w Samborze powitali c. i k. generała dowodzącego reprezentanci miasta i władz. Ks. prałat Kulisz i starosta Łempkowski prosili o złożenie u stóp tronu wyrazów najgłębszej wdzięczności za uwolnienie z pod rosyjskiego panowania.

Rosyjskie okrucieństwa na Bukowinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 1 czerwca.

Z głównej kwatery prasowej donoszą: Z powodu rzekomej zdrady 70 starych żydów z Sadagóry uprowadzono do Rosyi. W Szipienicy spalono 132 domów.

Rozwój wypadków wojennych na Litwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 1 czerwca.

»Daily Mail« donosi z Petersburga:

Rosyjskie koła wojskowe teraz, jak się zdaje, w przeciwieństwie z tem, co przedtem było, przypisują wielkie znaczenie inwazyi niemieckiej na prowincye wschodnie. Podnoszą, że Niemcy wciąż nowe otrzymują posiłki i **koncentrują masy wojska na północny zachód od Kowna. Sądzą, że wnet nastąpi ogólny atak.**

Zagrożenie twierdzy Kowna.

Wiedeń, 1 czerwca.

»Sonn- und Montags Ztg.« donosi z Kopenhagi pod datą 30 maja:

Wedle »Nowego Wremieni« z twierdzy Kowna **wydalono wszystkich żydów** w liczbie 20 tysięcy ludzi. Fakt ten w kołach rosyjskich zwrócił powszechną uwagę, gdyż tego rodzaju wydalania z reguły zwykły się odbywać **tylko z miejsc zagrożonych.**

Powołanie pospolitaków z r. 1897 w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 1 czerwca.

Osobne wydanie »Reichsanzeigera« ogłasza powołanie należących do pospolitego ruszenia pierwszego powołania, urodzonych w r. 1897.

Konfiskata własności ks. Parma.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 1 czerwca.

Budynek w Viareggio, mieszczący w podziemiach groby domu Parmeńskiego, **został przemocą otwarty i ogłoszony za własność włoską.**

Gen. Spingardi w stanie dyspozycyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lugano, 1 czerwca.

Generał Spingardi, komendant korpusu medyolańskiego, b. minister wojny w gabinecie Giolittiego, postawiony został w stan dyspozycyi.

Rozmiary zaburzeń w Medyolanie.

Lugano, 1 czerwca.

Uciekinierzy, przybyli tu z Medyolanu, przynieśli szczegóły o rozmiarach rozruchów medyolańskich, skierowanych przeciwko Niemcom. W ciągu ostanich 24 godzin zostało całe mienie tamtejszych Niemców zniszczone, **30 sklepów i magazynów rozbito i obrabowano,** oprócz tego **200 prywatnych mieszkań.** Tłumy łupieżców prowadzone były przez ludzi przyzwoicie ubranych, zaopatrzonych w listy proskrypcyjne Niemców. Żołnierze piechoty, powołani obok policyi i straży pożarnej do przywrócenia porządku, byli wobec nich bezsilni. — Dopiero szarżująca konnica rozproszyła demonstrantów, **raniąc w ciągu dnia kilkaset ludzi. Przeszło tysiąc demonstrantów aresztowano.**

Komendant wojenny Medyolanu, dowódca korpusu gen. Spingardi, wydając do mieszkańców odezwę o zawieszeniu nad miastem stanu oblężenia, zwraca się do wszystkich państwowo myślących żywiołów, aby mu pomagali w tłumieniu niepokojów, wobec sprawców bowiem występować będzie z najsurowszemi represyami.

Dowódcy armij włoskich.

Wiedeń, 1 czerwca.

»Sonn- und Montags Ztg.« donosi z Zurychu pod datą 30 maja:

Wedle doniesień rzymskich komendy wojsk włoskich rozdzielono w sposób następujący:

Naczelne dowództwo nad wojskiem i flotą sprawuje król, szefem sztabu generalnego jest generał Cadorna, zastępcą jego gen. Porro. Kierownictwo armii spoczywa w rękach generałów Nava, Zuccari i Brusati. Dowódcami dwunastu korpusów armii, z których się składa wojsko włoskie, są generałowie: Regni (Turyn), Reisoli (Alessandria), Camerara (Medyolan), de Robilant (Genua), Aliprardi (Verona), Ruelli (Bolonia), Govioni (Ancona), Bricola (Florencya), Marini (Rzym), Grardi (Neapol), Ciglioni (Bari) i Segato (Palermo).

Wojna bez wypowiedzenia.

Wiedeń, 1 czerwca.

»Sonn- und Montags Ztg.« donosi z Lugano pod datą 30 maja:

Dzienniki rzymskie zajmują się stosunkiem **politycznym Włoch do Niemiec i Turcyi.** Piszą one, że zerwanie stosunków dyplomatycznych oraz zniesienie traktatu sojuszu z Niemcami **nie oznacza jeszcze wojny** między obu państwami. Powszechnie dają wyraz mniemaniu, że **wypowiedzenie wojny nie jest już potrzebne,** prawdopodobnie też nie nastąpi. Przeciwnie istnieje przekonanie, że w ciągu walk pomiędzy Austro-Węgrami a Włochami, **żołnierze włoscy znajdą się nagle naprzeciw wojsk niemieckich** i że w ten sposób objawi się stan wojenny między obu państwami.

Serbia zamawia w Ameryce kolej do Adryatyku.

Wiedeń, 1 czerwca.

»Sonn- und Montags Ztg.« donosi z Hagi pod datą 30 bm.:

Wedle biura Reutera donoszą z Nowego Jorku, że zastępca rządu serbskiego rozpoczął z amerykańskiemi fabrykami stali rokowania o dostawy dla **nowej kolei,** która po wojnie ma być wybudowana aż **do morza Adryatyckiego.** Zamówienie, które ma otrzymać »Balwin Lokomotive Company« przedstawia wartość około 80 milionów marek. Towarzystwo to oświadcza jednak, że doniesienia nie są zupełnie zgodne z prawdą, w każdym razie zaś nie idzie o tak wysokie kwoty.

Komunikat turecki.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 1 czerwca.

Tel. ag. tel. »Milli«: Główna kwatera ogłasza:

Na froncie dardanelskim koło Ariburnu nieprzyjaciel zaatakował prawe skrzydło nasze, ale **z ciężkiemi stratami (100 zabitych) został odparty.** W centrum usiłowali sprzymierzeni odebrać zabrane im onegdaj rowy, ale zostali wyparci do ich rowów, **pozostawiwszy wielką liczbę zabitych, bomby i amunicyę.** Koło Sed-il-Bahr odbywały się walki artyleryjskie.

Z innych frontów nic szczególnego.

Walki w Mezopotamii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 1 czerwca.

»Times« donosi:

Pozycye nasze w zatoce perskiej są bardzo dobre. Zadaliśmy Turkom i Arabom ciosy, ale znaleźliśmy się w trudnym klimacie w najgorszej porze roku.

Zatonięcie torpedowca francuskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 1 czerwca.

Torpedowiec francuski, który rekognoskował koło portu Kusz Adassy, **rozbił się** koło przylądka Ilandżi.

Opozycya węgierska u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Budapeszt, 1 czerwca.

Węg. biuro koresp. dowiaduje się, że cesarz przyjmie przywódców opozycyi węgierskiej Juliusza Andrassego, Alberta Apponyi'ego i Aldara Zichy'ego na ich życzenie, przedstawione przez hr. Tiszę, na posłuchaniu.

»Magyar Hirlap« donosi, że Andrassy wyjechał do Wiednia i dziś przyjęty będzie przez cesarza w Schoenbrunie, w piątek hr. Apponyi a w sobotę hr. Zichy.

Z obozu jeńców.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 1 czerwca.

Na zezwolenie ministerstwa wojny zwiedzili członkowie komitetu wspierania jeńców obóz w Kenijoer Moezoe, gdzie komendant pułkownik Braun i zastępca komendanta pułkownik Nebowicky udzielali wyjaśnień. Odniósłszy dobre wrażenie, przedłożą delegaci sprawozdanie o tem komitetowi.

Organizacya wychodźtwa z nad granicy włoskiej.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 czerwca.

Wczoraj przed południem przybyli do prezydenta ministrów hr. Stuergkha posłowie do rady państ. i na Sejm istryański, marszałek kraju msgr. Faidutti, Bugatto i Spadaro, celem omówienia organizacyi wychodźctwa z nad granicy włoskiej. Przy tej sposobności omówiono wyczerpująco stosunki, spowodowane wojną z Włochami.

Hr. Stuergkh dał wyraz jak największemu współczuciu i trosce o los wychodźców i zapewnił, że rząd uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby o ile możności położenie ich uczynić znośnem. Ludność ta, oddana cesarzowi i państwu, ciężko była dotknięta, gdy wynikła sprawa zrzeczenia się pewnych miejscowości granicznych. Uważaliśmy ofiarę tę za najcięższą i uczynić ją mieliśmy tylko w ostateczności, aby odsunąć nieszczęście i spustoszenia na wypadek wojny z dobrze uzbrojonym wrogiem. Ta faza kwestyi należy dziś do przeszłości i jest już załatwioną, bo Włochy odepchnęły przyjaźnie podawaną rękę. Obecnie monarchia ma obowiązek z całą siłą bronić nienaruszalności swego terytoryum i każdego calu swojej ziemi na południowej granicy. Obowiązek ten wszystkie ludy monarchii spełnią, poparte wiernem braterstwem broni sprzymierzonego państwa. Ludność, której siła i bitność po 10-miesięcznych niewypowiedzianych zapasach jeszcze silniej się złączą, patrzy z zaufaniem w zwycięstwo swojej słusznej sprawy.

Monsgr. Faidutti, silnie wzruszony, dziękował za pomoc rządu i w imieniu obecnych posłów, reprezentujących ludność Pobrzeża, dał wyraz patryotycznej myśli i przywiązania do cesarza i państwa, prosząc o przedstawienie tych uczuć u stóp tronu.

Rr. Stuergkh odpowiedział, że sprawia mu to żywe zadowolenie, życzeniu temu zadość uczyni.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 1 czerwca.

Po błagalnej procesyi o zwycięstwo.

Budapeszt. Na telegram arcyks. Józefa Franciszka, który brał udział w błagalnej procesyi, nadeszła od cesarza Franciszka Józefa następująca depesza:

Za wyrażone gorące życzenia procesyi wobec relikwii św. Szczepana, przesyłam gorące z serca podziękowanie i wraz z moim wiernym narodem węgierskim, przepełnionym podniosłemi tradycyami świętego króla Stefana, proszę Wszechmocnego, aby naszej sprawiedliwej, z czystem sumieniem prowadzonej walce błogosławił, aby moje kochane narody w tryumfie, zabezpieczającym szczęśliwy pokój, znalazły nagrodę za swą bezprzykładną ofiarność i bohaterstwo.

Telegram jeszcze wczoraj odczytano z ambony.

Ks. Schoenburg u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj przed południem na pół godzinnem posłuchaniu ambasadora austro-węgierskiego przy Watykanie ks. Schoenburga.

Zajęcie słodu.

Wiedeń. Zarząd wojskowy zapowiada zajęcie na podstawie świadczeń wojennych pewnych ilości słodu w browarach. Browary, które produkują rocznie poniżej 2.000 hektolitrów, nie są objęte tem zarządzeniem.

SKŁADKI.

Na Legiony polskie
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Wilhelm Hojnicki 10 K; za pośrednictwem Jana Stopyry, komendanta krak. pospolitego ruszenia w Botenwald (jako Dar narodowy), a mianowicie: Michał Baścik 2 K, Konstanty Jasielski 2 K, Jakób Silbiger 1 K, Stefan Kulinowski 1 K, Ferdynand Laszczak 2 K, Jan Stopyra 2 K, Maryan Paszucha 2 K, Eugeniusz Dragan 40 h, Jan Wlazło 2 K, Stanisław Topolski 1 K, Piotr Stuczyński 1 K, S. Sternalski 1 K, J. Anders 2 K, Dębiński 20 h, Michał Czubernat 2 K, Jan Pytel 1 K, Fr. Szczerski 2 K 20 h, Józef Podoba 1 K, Stamberger 3 K, Biestek 60 h, inwalida 1 K 66 h (zebrane). Wiktor Bromowicz 1 K, Kazimierz Wolski 2 K, dr Henryk Kanarek 2 K, Chrystyan Ueberreich 50 h, Józef Bernal 30 h, Duchan 30 h, Brzuchowski 60 h, Ameisen 1 K, Styrski 2 K, Krzysztoforski 1 K, Laszczak 22 K, Wilhelm Wurm 32 K, Wiktor Bromowicz 2 K, Władysław Klimczak 2 K, Karol Ryczko 2 K, Drozdowski 6 K, Izydor Leitner 2 K, Gustaw Tiefenbrunn 10 K, Adolf Berkowicz 5 K, S. Czyżewicz 1 K, Świerz Mieczysław 2 K, Rotter 1 K, Stanisław Jamrozik 1 K, Józef Doszla 1 K, Adam Gałuszkiewicz 1 K, Maryan Kirsch 2 K, Adolf Rappaport 14 K, Karol Sulikowski 2 K, Leitner 2 K, Wilhelm Cycoń 4 K, Wilhelm Wurm 21 K, Wiktor Bromowicz 2 K 30 h, Ferdynand Laszczak 2 K 30 h, porucznik Prügl 10 K, M. Ameisen 1 K, Weiss 2 K 30 h, Topolski 2 K, Piotr Stuczyński 2 K 30 h, Jan Stopyra 1 K 4 h (razem 200 K).

Dla biednych ewakuowanych
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Spółka spożywcza w Krzeszowicach 100 K z czystego zysku za rok 1914; Janina Kreislerówna 60 h.

Na »Komitet opieki nad byłymi Legionistami« złożył w Administracyi „Nowej Reformy" Czubik 22 K 85 h z dochodu z wieczorku urządzonego w Dworcu na Morawach.

Dla ofiar wojny
w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy
złożyła w Administracyi „Nowej Reformy" Marya Podlewska 20 K w pierwszą rocznicę śmierci ku uczczeniu ś. p. dra Adama Rydla.

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Czubik z Dworca na Morawach 22 K 85 h z dochodu z wieczorku; porucznik Edmund Dąbrowski 5 K jako przegrany zakład.

Na Dar Narodowy
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Jadwiga Marsowa 20 K, zebrane ze sprzedaży kokardek w czasie uroczystości 3 maja, urządzonej przez kolonię wychodźców polskich w Taborze; Jakób Hodur 5 K 40 h, złożone przez dzieci szkolne w Zabierzowie.

Na Czerwony Krzyż
złożyły w Administracyi „Nowej Reformy" za pośrednictwem p. Heleny Kanarkówny dzieci szkolne w Zarytem 5 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby wiedział o adresie **Józefów Idzińskich** z Rajtarowic, zechce takowy podać Władysławowi Pogorzelskiemu w Borysławiu. 3840-3

W. Szczerbiński, chorąży, poszukuje swej **matki, J. Jaremowej z Pomorzan.** Wiadomości prosi przesłać pod adresem: **H. Triller, Wien, II,** Schüttelstrasse 79. Tür 28. 3340/5

Proszę wszystkich, coby wiedzieli o losie **Józefa Kublina,** który wraz z wnukiem i p. Ludmiłą Fritzowną pozostał w Przeworsku, by dał znać pod adresem **Eugenia Kublinowa, Wiedeń, V., Ramperstorffergasse 14, III. 28.** 3799 1 3

Prosimy o podanie miejsca pobytu **p. Jana Glasera, burmistrza i notaryusza z Radomyśla Wielkiego,** który w ostatnich czasach przebywał w swych dobrach Gorzance, poczta Baligród.

Zarząd Zakładu kąpielowego Zofia (Sophienbad), Morawska Ostrawa. 3791 1 3

Inż. chemik **Leon Scholem** poślubił dn. 30 maja p. **Herminę** z domu **Polak.**
Innych uwiadomień nie wysyłamy.
3843

Poszukiwanie zaginionych.

Kowalska Petronela z Libuchory, obecnie Biała' Lipnik 450, prosi znajomych o jakąkolwiek wiadomość o swoim mężu **Mikołaju** z 34 pułku obrony kraj., III. bat. 3 komp. 3835 1 2

Pelagia Rice, Leszczyny przy Białej l. 46, dom p. Klischowej, poszukuje siostry **Heleny Rothowej**, doktorowej z Krempny, w sprawie ważnej. Ktoby wiedział o adresie, raczy zaraz donieść. 3831 1 2

Józef Walewski, Allgem. Krankenhaus, Wels (Ober Oesterr.), poszukuje żony z 4-giem dzieci z Bodaków, pow. Gorlice, również krewnych i znajomych. 3813

Leon Kruk, obecnie k. k. Res.-Spital, Graz, Volksschule, Keplerstrasse, poszukuje rodziców **Tomasza i Balbiny**, oraz braci z Woli Szczucińskiej, poczta Szczucin. 3814

Piotr Korba, Feldpost 186, poszukuje żony i ojca, których pozostawił w Leszczynie, pow. Gorlice. 3802

Eliasz Wilk, Praga, szpital garnizonowy Nr 11, poszukuje żony **Józefy** i dzieci: Antoniego, Weroniki i Maryi ze wsi Pełnatycze, pow. Jarosław. 3832

Rudolf Herman ze Stryja, obecnie w Pradze w szpitalu w Rudolfinum, poszukuje rodziny. 3833

Wychodźców z Przecławia uprasza się o podanie jakichkolwiek wiadomości o losie pięciorga drobnych dzieci **Joanny Kopaczowej**, na ręce p. Franciszki Haeckerowej, Kraków, Rynek 30, dokąd mają nadejść pieniądze dla tych dzieci od zrozpaczonej matki, przebywającej w Ameryce. 3812

Edzia S. i Suciu L. dajcie znać o sobie rodzicom. **Fr. Spytkowski**, Podgórze, ul. Kopernika 5. 3744 4 4

Władysław Kostecki, rezerwista 55 p. p. z Bieżówki ad Podhajce, obecnie rekonwalescent w Voitsberg w Styryi, poszukuje żony **Rozalii** z dziećmi i rodziców **Kostecki**ch. Ktoby o nich co wiedział, raczy łaskawie dać wiadomość księdzu Trębickiemu w Krakowie, ulica Garncarska 5. 3760 5 5

Abraham Ost, sierżant, prosi o wiadomości o żonie **Ide Ost** z dziećmi z Tarnobrzega, którzy w listopadzie z. r. przebywali w Tarnowie. **Józef Fachla**, sierżant, poszukuje żony **Antoniny** i ojca **Ludwika Pachli** z Jasienicy Zamkowej. Adres obu: Feldpost Nr 351. 2487 5 5

Inżynier Dyonizy Howarth ze Lwowa poszukuje swoich bratanic: **Basi i Janki Howarth** z babką **Wójcikową** z Przemyśla. Ktoby o nich wiedział, raczy donieść pod adresem: Marya Timoftiewicz, Wiedeń, V., Stolberggasse 21. 3790 3 5

Matka i brat Dr Jan Przybylski, urzędnik magistratu ze Lwowa, poszukują **Seweryna Przybylskiego**, profesora gimnazyalnego ze Lwowa. Ktoby miał jakie wiadomości o nim, raczy przesłać pod adresem: **Jadwiga Siegańska**, Wiedeń, VIII., Lerchenfelderstrasse 44, II/28. 3807 2 2

Proszę uprzejmie każdego, ktoby cokolwiek wiedział o **Koczanowiczach** z Rudki koło Radłowa i o miejscu obecnego ich pobytu, o łaskawe doniesienie pod adresem: **Helena Reklewska**, Odry (Odrau), Śląsk austr., Bahnhofstrasse 1. 3785 3 7

Ze Stanisławowa poszukuję pp. **Wilhelma Linhardta**, nadrew. kol., wraz z żoną i córką **Aldoną Bedlińską**, **Anieli Kielniowskiej**, prosząc o informacye o nich. **Helena Tirichowa**, Wien, XII, Rechte Wienzeile 233, I St., Tür 10. 3580 3 3

Maryan Łuba z Łodzi prosi o wiadomości o synu **Zygmuncie**, który zamieszkiwał ostatnio w Krakowie, ul. Krowoderska 42, pod adresem: Kazimiery Prauss, Dąbrowa Górnicza, Klubowa 10 (Królestwo Polskie). 3783 2 2

Dnia 30 maja zgubiono w drodze z Podłęża do Płaszowa portfel, zawierający 616 K, oraz legitymacyę kolejową. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem Henryk Pietrzycki, stacya Podłęże. 3837 1 2

Zgubiono odznakę ewakuacyjną metalową Nr 41501. Łaskawy znalazca zechce ją złożyć w Bazarze Krajowym, ulica Szewska 22. 3834

Do wynajęcia zaraz przy ulicy Mikołajskiej l. 3, II piętro, duży pokój z przedpokojem. Oglądać można rano od 9—12, po południu od 3—5½. 3830 1 2

Do sprzedania zaraz obrazy, wazony, kufle, st. porcelana, szkło, dywany etc. **Gołębia 1, II p.** Oglądać można od g. 2 do 5. 3838 1 3

Do wynajęcia: przy ul. Szczepańskiej l. 5 sklep duże lokale, nadające się na magazyny, duże piwnice, ewentualnie lokal urządzony na piekarnię. — **Wiadomość** w biurze Towarzystwa właścicieli realności, Karmelicka 15, parter. 3740 2 3

Universal pasta do obuwia najlepsza i najtańsza, pod gwarancyą dla skóry nieszkodliwa. Zastępcy poszukiwani w każdej miejscowości. Dla P. T. kupców i odsprzedawców warunki najkorzystniejsze. — Wyrób firmy **Kronenberg i Ska, Oświęcim-Dwórzec.** 3809 2 2

Kupuję lub udzielam pożyczek na listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego i Banku krajowego pod dogodnemi warunkami. Flora Krokowska, Berno (Morawskie), Habergasse 11. 3634 5 5

Wykaz mieszkań letnich (taksa 2 K) poleca Biuro realności klimatycznych **Gedeona Chadzyńskiego**, Aleja Mickiewicza 17, od godz. 11—12. 3722 3 3

Kupię tanio używaną wiolonczelę. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Wiolonczela" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3780 2 2

Najwłaściwszym środkiem do poprawienia barwy włosów, siwych, splowiałych lub rudych jest

Ekstrakt orzechowy Juliana Józefowicza perfumerya, w kolorach: blond, szatyn, brunatny i czarny. Fiskon K 3·30, flakonik próbny K 1·20. 3305 1 10
Sprzedaż w składach aptecznych, perfumeryach w Krakowie: J. Hanak i Sp., Szewska 5; Reim i Sp., Rynek, linia A-B i Zapotha i Sp., Sienna 5.

Do Chrześcijańskiej Spółki Handlowej (drobnych kupców) **Jagiellońska 9** nadszedł wielki transport świeżych jaj, masła kuchennego i deserowego. Poleca się również śledzie pocztowe i holenderskie. Ceny niskie. Ceny niskie. 3806 2 2

Uprzęże powozy i wozy do sprzedania. — Szlak 33, Nr drzwi 3. 3557 7 10

Poszukuje się od 15 czerwca mieszkania parterowego z widokiem na planty, umeblowanego lub nieumeblowanego, złożonego z 2 pokoi, łazienki i kuchni, albo takiegoż mieszkania z ogrodem w pobliżu plant. Oferty uprasza się nadsyłać możliwie szybko pod adresem **Z. B.**, Kraków, Dunajewskiego 6, III piętro, drzwi 19. 3793 2 2

Hofa znaną polską pastę do obuwia poleca 3503 3 4 **FABRYKA CHEMICZNA Stanisława Hofa w Krakowie.**

Zakopane willa „Ljliana" 5 pokoi z kuchnią na dole, 3 pokoje z kuchnią na I piętrze, oraz pokoje pojedyncze z utrzymaniem lub bez. Pokoje piękne, słoneczne, willa w ogrodzie, z dala od ulicy. Elektryczność, kanalizacya. 3792 2 8

Podczas sianokosów i żniw wobec braku koni nieocenionej usługi oddaje rolnikowi **grabiarka ręczna** na kołach wymagająca obsługi jednego chłopca, szer. rob. 1·50 m. Wyaśka natychmiastowa ze składów firmy: **„PŁUG"** Dom komisowo-rolniczy Stef. Konopki w Krakowie. 3701 5 5

Poszukuje się mamki w średnim wieku. Wiad. z grzeczn. Mostowa 8, sklep masarski. 3805

Nauczycielka Polka poszukuje posady na letnie miesiące. Przyjmie także posadę w charakterze towarzyszki przy inteligentnej pani, która zamierza spędzić letnie miesiące w zdrojowisku, zwłaszcza czeskiem. Zgłoszenia: Słeźna Trojanová, Uchlířské-Janovice, Czechy. 3768 2 3

Gramofonów reperacye pierwszorzędnie i na czas uskuteczenia J. Hanuszkiewicz, Kraków, Rynek główny 13, II, podwórze. 3782 2 3

Pracownia gorsetów „GRACYA" Kraków, Rynek gł. 9 (w pasażu) poleca na sezon obecny **GORSETY** i wszystkie wyroby w zakres ten wchodzące.



Ceny nader niskie. 3770 3 3

Panienka znająca się na buchalteryi, znajdzie zaraz umieszczenie. Pierwszeństwo mają, które już pracowały w biurze handlowem. Wymagana bezwzględna znajomość języka niemieckiego. Zgłoszenia J. F. Fischer, A-B. 3776 2 3

Leśniczego z niższym egzaminem państwowym, poszukuje zarząd dóbr Laskowa, poczta Limanowa. Zgłoszenia piśmienne wraz z odpisami świadectw. Wynagrodzenie kor. 400 rocznie wraz z całem utrzymaniem. Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 3771 3 5

Folwark Biała w dobrach Łososina Dolna, mający 180 morgów dobrej gleby, obsianej i obsadzonej, jest do wydzierżawienia od 1 lipca 1915 pod przystępnemi warunkami. Bliższych szczegółów udzieli: Zarząd dóbr Łososina Dolna, p. Tęgoborze. 3784 2 5

!!! Polacy !!! Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I, Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 3763 2 10

Krakowski Biskupi Komitet pomocy dla dotkniętych klęską wojny poszukuje **magazynu na zboże** o ile możności przy torach kolejowych, dla pomieszczenia około 20 wagonów. Zgłoszenia listowne: Komitet, Kanonicza 5. 3767 3 3

Uczenica konserwatoryum udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 3161 11 0

Browar Akcyjny w Tenczynku wydzierżawi zawodowemu restauratorowi lub kupcowi **restauracyę w Kalwaryi Zebrzydowskiej** wraz ze sklepem kolonialnym. Przedsiębiorstwo prosperuje dobrze i jest zaraz do objęcia. Koncesya płna. Wiadomości udzieli: Browar Akcyjny w Tenczynku koło Krzeszowic. 3764 3 3

Wojciech Brzeskwinia ogrodnik, z dobremi świadectwami, poszukuje obowiązku zaraz na ordynaryę lub po kawalersku. Adres: Balice pod Krakowem Nr 45. 3756 3 3

Koncesya restauracyjno-szynkarska jest do wydzierżawienia od 1 lipca b. r. Wiadomość z grzeczności w kancelaryi Stow. gosp.-szynk., Józefa l. Powiśle 3. 3755 3 4

Po najlepszych cenach kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 3306 10 10

Karlsbad Parkstrasse **Pension Wanda** (dom British Hotel) **Pensyonat polski Wandy Marchlewskiej-Moser.** Kuchnia dyetetyczna, ceny znacznie zniżone, na żądanie prospekty. 3626 5 12

Akcyjny browar w Pilźnie

zawiadamia niniejszem, że

generalne zastępstwo

tego browaru na Galicyę zachodnią i okupowane terytorya Królestwa Polsk.

znajduje się 3824 1 3

w Krakowie, ul. Szpitalna 38, I. p.

Wobec drożyzny mięsa

najtańsze i najlepsze są jarskie obiady

w Kuchni Jarskiej „Przyroda"

Rynek 45, A-B, I p. 3828 1 3

ŚWIEŻY TRANSPORT TOMASYNY 14, 15 i 19% SOLI POTASOWEJ 40—42%

otrzymał 3829 1 3

Dom rolniczy Ernest Bahlsen w Krakowie, ul. Karmelicka 23.

Polowanie

większe, w pobliżu Krakowa, obfitujące w bażanty, rówie ptactwo i zwierzynę, z dobrą komunikacyą kolejową lub automobilową, wydzierżawię zaraz.

Willę

piękny, nie duży domek z większym ogrodem owocowym i kwiatowym lub sam większy ogród w Zabierzowie, Rudawie, Krzeszowicach lub w innej miejscowości blizko Krakowa, kupię zaraz za gotówkę lub wydzierżawię na przysłypnych warunkach. Zgłoszenia: **Franciszek Lusina** poste rest. **Ołomuniec, I**, Morawy (gegen Passierschein). 3662 5 5

Rządowo upoważniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE.

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez tož Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, i t. d.

specyalne lecznicze 17 24 0

jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco

Poszukuje się zdolnego

maszynisty

z doświadczeniem przy ruchu turbin parowych i wysokiego napięcia. Oferty z podaniem wieku, stosunków rodzinnych i wojskowych, dotychczasowego zajęcia etc. uprasza się pod: „Tow. akc. zachodnio-galic. elektrowni okręgowych w Sierszy Wodnej.
Poszukuje się również zdolnego **ślusarza** zarazem tokarza. 3811 2 3

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie

odbędzie się dnia **14 czerwca 1915 o godzinie 5 po południu, a w razie braku kompletu, następne o godzinę później,** w lokalu Towarzystwa przy ulicy św. Marka l. 20.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1914.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku za rok 1914.
5. Wybór Członków Rady nadzorczej i Dyrekcyi.
6. Wnioski. 3815 2 3

Sekretarz: **Konstanty Lachowski.** Prezes: **Stanisław Drozdowski.**

Proszek przeciw wszom Pedikrol

zawiera 3½ krezolu, polecanego także przez pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych.

Do nabycia w pakietach do wysyłki pocztą polową po 1 K.

Wyrób Pedikrolu, Budapeszt, VI, Aréna-utca 68. 3479 8 10

!! Do nabycia wszędzie!!

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie) posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.
Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.
Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.
Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu pleciono trzcinowe, w różnych wielkościach.
Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 300

Mapy terenu wojny! Mapa Królestwa Polskiego, Galicyi, Bukowiny i krajów pogran. w kolorach. Cena **1 K**. Mapa terenu wojny europejskiej w kolorach. Cena **1 K**, z przesyłką 10 hal., polec. 35 hal. drożej. po otrzymaniu przekazem wysyła odwrotnie Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie. 3823 2 3

Rządca ekonomiczny, w sile wieku, doświadczony gospodarz w każdej gałęzi w zakres gospodarstwa wchodzącej, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady w kraju lub Królestwie Polskiem, na stół lub ordynaryę. Zgłoszenia listowne pod M. P. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3649 3 3

Pomocnik handlowy z działu bławatnego, płócien, bielizny i galanteryjnego, z dobremi świadectwami, lat 31, wolny od wojska, władający językiem polskim i niemieckim, znający podw. buchalteryę, poszukuje od każdego czasu posady. Zgłoszenia: K. Niemczewski, Weinzirl Nr 4. Post Ried a/Riedeberg, Nied. Oest. 3748 5 5

Uczeń

ze szkoły wydziałowej lub średniej, potrzebny do cukierni **Waleryana Nowaka w Bochni.** 3611 6 10

Mieszkania

o 4 i 5 pokojach z balkonami i wszelkim komfortem, na I i II piętrze, do wynajęcia od 1 października. **Parter** na biura przemysłowe, jedna strona od lipca, druga od października. **Ul. Starowiślna l. 4.** 3582 3 5

Rowery używane, dobre, przyjmuje do dalszej sprzedaży **H. Niemetz**, mechanik, Karmelicka 15. Skład przyborów do rowerów. 3059 7 10

Harmonium używane, kupię. Rynek 39, I piętro. 3766

Przy uboższej rodzinie, najchętniej przy wdowie z dziećmi, zamieszkam. Warunki od umowy. Zgłoszenia pod „Urzędnik" przyjmuje Administracya „N. Reformy" 3796

Krynica, Willa „Zacisze" murowana, wynajmie obszerny apartament. Kuchnia, weranda, łazienka, ogród, komfort. 3639 3 3

Oliwę

cylindrową dla przegrzanej pary, maszynową, rzepakową podwójnie rafinowaną, oraz wszelkie inne artykuły techniczne poleca: **Biuro techniczne Bolesława de Bahlke, Kraków, Graniczna 11.** 3677 5 6

Fabryka opatrunków chirurgicznych Mag. farmacyi M. L. Dobrowolskiego w Podgórzu poleca: watę opatrunkową, watę konfekcyjną, opatrunki chirurgiczne i materye opatrunkowe na opaski, chustki i kompresy, środki dezinfekcyjne.
Apteczki kieszonkowe i domowe, skrzynki i szafki ratunkowe dla ludzi i dla bydła od 30—300 koron. Wyrób torebek sterylizowanych Dra Paula do zasypywania szczepionek. Cenniki i oferty wysyła na żądanie. 3619 6 10

Kupię kilka wagonów 3798 3 3

ziemniaków jadalnych

z prawem wywozu. Telegraficzne zgłoszenia przy podaniu gatunku: **Štiglitz, Bielsko.**

JÓZEF BEZDEK

Wiedeń, XVII, Waisgasse 43, parter, lewo

pośredniczy w załatwianiu interesów kupieckich i przemysłowych za małą prowizyą. 3747 3 0

MASZYNY ŻNIWNE DEERINGA oryginalne amerykańskie

Części zapasowe do wszystkich systemów ma na składzie

SYNDYKAT ROLNICZY, KRAKÓW plac Szczepański 6. 3554 6 0

Dr. J. Maciejewski

praktykuje jak zwykle

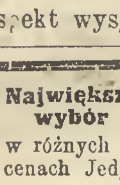
w Kissingen,

zawiadamia zarazem o otwarciu swego

Sanatoryum, willa „Quo vadis" gdzie chorych przyjmuje. każdego czasu

Na życzenie prospekt wysyła się odwrotnie. 3789

Największy wybór wózków dziecięcych



w różnych gatunkach, poleca po najtańszych cenach Jedyny skład wózków dziecięcych własnego wyrobu 3678

J. Botwin, Kraków, Floryańska 24. Cenniki na żądanie.

Fisharmonia mała, składana, antyk 2 pianina firm: Gebr. Stingl i Albert, fortepian firmy Petrof, różne meble nowe, używ., artyst., stylowe biblioteki, biura, obrazy i wiele przedmiotów dekor., także i pojedynczych sprzętów po cenach przystępnych sprzedam 3451 5 5
M. Teleszcznicka, ul. Floryańska l. 49, I p.

Dom spedycyjny Vorzimmer i Spółka

w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 1

poleca się nadal P. T. Klientom do przewozu mebli, oraz wszelkich towarów w zakres spedycyi wchodzących. Przyjmuje także meble na przechowanie. 3824 3 3

Do wynajęcia przy ul. Blich l. 4.

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektrycznem, na parterze;
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektr., na II piętrze. 3129 24 0
1 pokój, kuchnia i przedpokój na III piętrze.
Oddzielne pokoje na IV piętrze.

„Za jakość, czystość i prawdziwość pochodzenia ręczy się". Polaniało Masło deserowe duńskie i bryndza majowa w handlu **Wojciecha Olszowskiego Kraków, Mały Rynek**
Uwaga: Przy zakupnie większej ilości ceny znacznie zniżone. 381 1 0

Obiady prywatne. Karmelicka 46, II piętro na prawo. 3604 6 20

Aparat do piwa na dwie beczki, mało używany, potrzebny. — **Waleryan Nowak, Cukiernia w Bochni.** 3610 6 10

Poszukuję majątku blizko kolei do zamiany na kamienicę w Krakowie. Zgłoszenia piśmienne Z. Manast, Kraków, Łobzowska 6, parter, of. 3750 3 3

Betoniarzy zdolnych przyjmuje **Pierwsza włościańska Fabryka wyrobów cementowych w Krzeszowicach i Trzebini.** — Tamże są do wynajęcia: 4 piękne, mniejsze i większe pomieszkania w pięknem i zdrowem położeniu. Wyjaśnień udzieli Franciszek Olas, Krzeszowice. Telefon Nr 15. 3738 2 6

Nowszego typu, 5cio-osobowy, do sprzedania. Kraków, Półwsie, ulica Kościuszki l. 48. 3682 5 5

GIPS MURARSKI, SZTUKATORSKI, ALABASTROWY, NAWOZOWY poleca **ARTUR LORIE** SKŁAD MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH, UL. STAROWIŚLNA L. 60. — BIURO: UL. RADZIWIŁŁOWSKA L. 29. 3695 4 8

Młoda, zdrowa dziewczyna przyjmie zaraz miejsce mamki. Kosińska, Kasina Wielka. 3709 5 7

TOMASYNA marki 3713 4 12 **GWIAZDA** według wyniku produkcyi 14/18% kwasu fosforowego.
Z powodu szczupłych zapasów wskazanem nawet dla jesiennych zasiewów już teraz sprowadzać. **Józef Karrach, Lwów** czasowo **Wiedeń, Opernring 3.**

Srebro i antyki kupuje i sprzedaje **S. Katzner**, ul. Bracka 5. 3552 7 10

Prowianty niżej cen maksymalnych sprzedaje I. Szmalzbach, Lubomirska 4. 3399 15 15

Krawieczyznę i białe szycie wykonuje starannie i tanio **M. B.**, ul. Konarskiego 13, I p. 2530 24 0

Uczenica instytutu muzycznego udziela lekcyj na fortepianie po przystępnej cenie. Grodzka 7, I piętro, na lewo. B. M. 331 35 0

DZWONKI elektryczne i telefony naprawia i instaluje z precyzyą i tanio **H. NIEMETZ** optyk i mechanik **Kraków, ulica Karmelicka 15.** 451 10 10

L. KRONENBERGA sierżanta I. Brygady **Śpiewnik Legionów 30 HAL.** z przes. poczt. 35 hal. Zamówienia L. Kronenberg, Wiedeń, III., Göschlgasse 3, parter, drzwi Nr 17. Przy zamówieniach 5 egzempl. jeden egzemplarz bezpłatnie. Przy zamówieniach 50 egzempl. 50% rabatu Egz. okazowe księgarniom bezpłatnie. Wysyłka tylko za zgodą. 3562 8 0